



**PIERWSZY PREZES
SĄDU NAJWYŻSZEGO
RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

Warszawa, dnia 4 listopada 2013 r.

**Trybunał Konstytucyjny
Rzeczypospolitej Polskiej
00-918 Warszawa,
Al. J. Ch. Szucha 12a**

Na podstawie art. 191 ust. 1 pkt 1 w związku z art. 188 pkt 1 i pkt 2 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej, w związku z art. 13 § 1 ustawy z dnia 23 listopada 2002 r. o Sądzie Najwyższym (tekst jednolity: Dz. U. z 2013 r., poz. 499), w związku z zarządzeniem Nr 23/2013 Pierwszego Prezesa Sądu Najwyższego z dnia 20 września 2013 r. (*w załączeniu*) wnoszę o stwierdzenie, że:

- 1) art. 1 ust. 1 oraz art. 5 ust. 2 i ust. 3 ustawy z dnia 6 września 2001 r. o dostępie do informacji publicznej (Dz. U. Nr 112, poz. 1198 ze zmianami: Dz. U. z 2002 r. Nr 153, poz. 1271; z 2004 r. Nr 240, poz. 2407; z 2005 r. Nr 64, poz. 565, oraz Nr 132 poz. 1110; z 2010 r. Nr 182, poz. 1228; z 2011 r. Nr 204, poz. 1195; z 2012 r. poz. 908, określanej dalej skrótem: u. d. i. p.), a także art. 16 ust. 1 i ust. 2 u. d. i. p. w związku z art. 4 ust. 1 i ust. 2 tej ustawy, rozumiane jako nakładające na osoby pełniące funkcje publiczne obowiązek:
 - a) samodzielnego udostępniania danych należących do sfery ich dóbr osobistych (do sfery ich prywatności), a zarazem świadczących o ich działalności publicznej lub mogących mieć związek z taką działalnością, a także
 - b) godzenia się, także bez swej wiedzy lub wyraźnej zgody, na udostępnianie tego rodzaju danych co najmniej przez podmioty przykładowo wymienione w art. 4 ust. 1 i ust. 2 u. d. i. p.,

„każdemu” w rozumieniu art. 2 ust. 1 tej ustawy, z możliwością dalszego ich przetwarzania, w tym udostępniania, na zasadach określonych w rozdziale 2a tej ustawy,

w zakresie nie przewidzianym wprost ani w art. 8 ust. 2 sporządzonej w Rzymie dnia 4 listopada 1950 r. Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności, zmienionej następnie Protokołami nr 3, nr 5 i nr 8 oraz uzupełnionej Protokołem nr 2 (Dz. U. z 1993 r. Nr 61, poz. 284 ze zm., określanej dalej skrótowo mianem: Europejskiej Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności lub EKPC), ani w art. 10 tej Konwencji, ani w art. 51 ust. 2 lub w art. 61 ust. 1, ust. 2 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej,

a także w zakresie, w którym nakładają na podmioty wymienione w art. 61 ust. 1 Konstytucji RP lub / i w art. 4 ust. 1 lub ust. 2 u. d. i. p. obowiązek prowadzenia potencjalnie zbędnych, kwalifikowanych postępowań, a także uczestniczenia w ewentualnych postępowaniach sądowych w założeniu mających służyć ochronie sfery prywatności osób pełniących funkcje publiczne także w sytuacjach, gdy bezpośrednio zainteresowani takiej ochrony nie oczekują,

są niezgodne z art. 8 ust. 1 i ust. 2 EKPC, a zarazem są sprzeczne z art. 2, art. 18, art. 47, art. 49, art. 50, art. 51 ust. 1, ust. 2 i ust. 5 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r. (Dz. U. Nr 78, poz. 483 ze zmianami: Dz. U. z 2001 r., Nr 28, poz. 319, z 2006 r. Nr 200, poz. 1471, z 2009 r. Nr 114, poz. 114, poz. 946, określanej dalej mianem: Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej lub Konstytucja RP, a także z art. 61 ust. 1, ust. 2, ust. 3 i ust. 4 tej Konstytucji,

- 2) art. 1 ust. 1 i ust. 2, art. 3 ust. 1 i ust. 2, art. 4 ust. 1 i ust. 2, art. 5 ust. 1, art. 6 ust. 1 i ust. 2 ustawy z dnia 6 września 2001 r. o dostępie do informacji publicznej (Dz. U. Nr 112, poz. 1198 ze zmianami: Dz. U. z 2002 r. Nr 153, poz. 1271; z 2004 r. Nr 240, poz. 2407; z 2005 r. Nr 64, poz. 565, oraz Nr 132 poz. 1110; z 2010 r. Nr 182, poz. 1228; z 2011 r. Nr 204, poz. 1195; z 2012 r. poz. 908), w szczególności w zakresie, w jakim nie regulują z należytą precyzją relacji między tą ustawą a art. 61 ust. 1, ust. 2, ust. 3 i ust. 4

Konstytucji RP oraz przepisami szczególnymi normującymi dostęp do określonych typów danych znajdujących się w posiadaniu podmiotów wymienionych w art. 61 ust. 1 Konstytucji RP, lub /i podmiotów wymienionych w art. 4 ust. 1 lub ust. 2 u. d. i. p., w tym danych chronionych z mocy uregulowań szczególnych, a także stanowiących element akt spraw indywidualnych, jakie były lub są prowadzone przez organy władz publicznych lub/ i do danych świadczących o wynikach takich postępowań, są sprzeczne z art. 2, art. 7, art. 51 ust. 2, ust. 5 oraz z art. 61 ust. 1, ust. 2 i ust. 4 Konstytucji RP,

3) art. 4 ust. 1 i ust. 2, a także art. 5 ust. 2 i ust. 3 ustawy z dnia 6 września 2001 r. o dostępie do informacji publicznej (Dz. U. Nr 112, poz. 1198 ze zmianami: Dz. U. z 2002 r. Nr 153, poz. 1271; z 2004 r. Nr 240, poz. 2407; z 2005 r. Nr 64, poz. 565, oraz Nr 132 poz. 1110; z 2010 r. Nr 182, poz. 1228; z 2011 r. Nr 204, poz. 1195; z 2012 r. poz. 908), w zakresie, w którym nie zawierają legalnych definicji takich kategorii pojęciowych, jak: „*organ władzy publicznej*” oraz „*osoba pełniąca funkcje publiczne*”, a zarazem obejmują uregulowaniami tej ustawy, Sejm i Senat Rzeczypospolitej Polskiej, są sprzeczne z art. 61 ust. 1, ust. 2 i ust. 4 Konstytucji RP,

4) ustawa z dnia 6 września 2001 r. o dostępie do informacji publicznej (Dz. U. Nr 112, poz. 1198 ze zmianami: ze zmianami: Dz. U. z 2002 r. Nr 153, poz. 1271; z 2004 r. Nr 240, poz. 2407; z 2005 r. Nr 64, poz. 565, oraz Nr 132 poz. 1110; z 2010 r. Nr 182, poz. 1228; z 2011 r. Nr 204, poz. 1195; z 2012 r. poz. 908, określanej dalej skrótem: u. d. i. p.) w zakresie, w jakim nie reguluje takich elementów lub faz postępowania w sprawach z wniosków uznawanych przez osoby zainteresowane za wnioski w rozumieniu jej art. 10 ust. 1 w sposób, który gwarantowałby:

a) adresatom tych wniosków, przykładowo wymienionym w art. 4 ust. 1 i ust. 2 u. d. i. p.), określanym ogólnie jako: „*władze publiczne*” lub „*organy władzy publicznej*” lub „*osoby pełniące funkcje publiczne,*” występującym także w roli administratorów danych osobowych, podejmowanie określonych wprost w ustawie działań faktycznych i/lub prawnych, jakie:

- ograniczą ryzyko formułowania pod ich adresem:

- zarzutu beczynności lub przewlekłości postępowania, a także
 - zarzutu popełnienia przestępstwa określonego albo w art. 23 u. d. i. p., albo w art. 51 ustawy z dnia 29 sierpnia 1997 r. o ochronie danych osobowych (tekst jednolity: Dz. U. z 2002 r., Nr 101, poz. 926 ze zm.),
 - pozwolą im na podjęcie efektywnej obrony przed właściwym sądem w wypadku pojawienia się tego rodzaju zarzutów,
- b) podmiotom występującym z tego rodzaju wnioskami możliwość bezpośredniego poddania kontroli sądu administracyjnego lub sądu cywilnego odpowiedzi, beczynności lub przewlekłości postępowania adresatów takich wniosków, a więc:
- bez konieczności formułowania zarzutu popełnienia przestępstwa określonego w art. 23 u. d. i. p. przez osobę pełniącą funkcję publiczną lub reprezentującą podmiot wymieniony przykładowo w art. 4 ust. 1 lub ust. 2 tej ustawy, a także
 - bez konieczności uprzedniego uzyskania postanowienia o odrzuceniu skargi lub pozwu ze względu na brak drogi sądowej przez, odpowiednio, sąd administracyjny lub sąd cywilny,
- c) obu grupom podmiotów wymienionych pod lit. a) i b), a także sądom:
- rozpoznającym skargi na beczynność lub przewlekłość postępowania w sprawach o udostępnienie informacji uznawanej przez wnioskodawców za publiczną w rozumieniu art. 1 ust. 1 u. d. i. p. lub/i za podlegającą udostępnieniu w trybie i na zasadach określonych w tej ustawie,
 - rozpoznającym akty oskarżenia z zarzutem popełnienia przestępstwa określonego w art. 23 u. d. i. p. lub w art. 51 u. o. d. o.,
- możliwość precyzyjnego ustalenia początku i zakończenia biegu terminu na przeprowadzenie postępowania wstępnego lub/i zasadniczego w sprawach tego rodzaju wniosków, a więc w sposób co najmniej zbliżony do przedstawianych w procedurach kwalifikowanych, tj. np. zawartych w k.p.a. (*tu: zwłaszcza art. 35 § 5. art. 57 – 60, art. 61-66 k.p.a.*),

jest niezgodna z art. 5 ust. 1, art. 6 ust. 1, ust. 2 i ust. 3 Europejskiej Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności, a także jest sprzeczna z art. 2, art. 42 ust. 1, art. 45 ust. 1, art. 61 ust. 1, ust. 2, ust. 4 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej,

- 5) ustawa z dnia 6 września 2001 r. o dostępie do informacji publicznej (Dz. U. Nr 112, poz. 1198 ze zmianami: ze zmianami: Dz. U. z 2002 r. Nr 153, poz. 1271; z 2004 r. Nr 240, poz. 2407; z 2005 r. Nr 64, poz. 565, oraz Nr 132 poz. 1110; z 2010 r. Nr 182, poz. 1228; z 2011 r. Nr 204, poz. 1195; z 2012 r. poz. 908, określanej dalej skrótem: u. d. i. p.) w zakresie, w którym co najmniej na podmioty wymienione w jej art. 4 ust. 1 i ust. 2, nakłada obowiązek udostępniania dokumentów urzędowych w rozumieniu jej art. 6 ust. 2, a także – ewentualnie – innych dokumentów, a jednocześnie, ani sama, ani przez odesłanie do ustaw szczególnych, nie stwarza możliwości tzw. anonimizacji danych zawartych w takich dokumentach w sposób służący ochronie sfery prywatności osób, których takie dokumenty dotyczą, jest niezgodna z art. 8 ust. 1 i ust. 2 Europejskiej Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności, a także jest sprzeczna z art. 51 ust. 1, ust. 2 i ust. 5 Konstytucji RP oraz nie odpowiada treści art. 61 ust.1, ust. 2, ust. 3 i ust. 4 tej Konstytucji,
- 6) art. 23 ust. 1 pkt 2 oraz art. 27 ust. 2 pkt 2 ustawy z dnia 29 sierpnia 1997 r. o ochronie danych osobowych (tekst jednolity: Dz. U. z 2002 r., Nr 101, poz. 926 ze zmianami: Dz. U. z 2002 Nr 153, poz. 1271 z 2004 r. Nr 25, poz. 219 oraz Nr 33, poz. 285; z 2006 r. Nr 104, poz. 708 oraz Nr 104, poz. 711; z 2007 r., nr 165, poz. 1170 oraz Nr 176, poz. 1238; z 2010 r. Nr 41, poz. 233, Nr 182, poz. 1228 oraz Nr 229, poz. 1497; z 2011 r. Nr 230, poz. 1371, określanej dalej skrótem: u. o. d. o.), w zakresie w jakim pozwalają administratorom danych osobowych na udostępnianie takich danych „każdemu” w rozumieniu art. 2 ust. 1 ustawy z dnia 6 września 2001 r. o dostępie do informacji publicznej (Dz. U. Nr 112, poz. 1198 ze zmianami: Dz. U. z 2002 r. Nr 153, poz. 1271; z 2004 r. Nr 240, poz. 2407; z 2005 r. Nr 64, poz. 565, oraz Nr 132 poz. 1110; z 2010 r. Nr 182, poz. 1228; z 2011 r. Nr 204, poz. 1195; z 2012 r. poz. 908, określanej dalej skrótem u. d. i. p.), z zastosowaniem uregulowań

zawartych w ostatnio wymienionej ustawie z możliwością dalszego ich przetwarzania przez ww. „każdego” w ramach „ponownego wykorzystania informacji publicznej” w trybie i na zasadach określonych w rozdziale 2a u. d. i. p., w tym bez zgody i udziału osób, których dane osobowe miałyby podlegać udostępnieniu i dalszemu ich przetwarzaniu, są niezgodne z art. 8 ust. 1 i ust. 2 Europejskiej Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności, a zarazem są sprzeczne z art. 2, art. 47, art. 51 ust. 1, ust. 2 i ust. 5 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej,

- 7) art. 51 ust. 1 i ust. 2 ustawy z dnia 29 sierpnia 1997 r. o ochronie danych osobowych (tekst jednolity: Dz. U. z 2002 r., Nr 101, poz. 926 ze zmianami: Dz. U. z 2002 Nr 153, poz. 1271 z 2004 r. Nr 25, poz. 219 oraz Nr 33, poz. 285; z 2006 r. Nr 104, poz. 708 oraz Nr 104, poz. 711; z 2007 r., nr 165, poz. 1170 oraz Nr 176, poz. 1238; z 2010 r. Nr 41, poz. 233, Nr 182, poz. 1228 oraz Nr 229, poz. 1497; z 2011 r. Nr 230, poz. 1371, określanej dalej skrótem: u. o. d. o.) oraz art. 23 ustawy z dnia 6 września 2001 r. o dostępie do informacji publicznej (Dz. U. Nr 112, poz. 1198 ze zmianami: Dz. U. z 2002 r. Nr 153, poz. 1271; z 2004 r. Nr 240, poz. 2407; z 2005 r. Nr 64, poz. 565, oraz Nr 132 poz. 1110; z 2010 r. Nr 182, poz. 1228; z 2011 r. Nr 204, poz. 1195; z 2012 r. poz. 908, określanej dalej skrótem: u. d. i. p.) w związku z odesłaniami do uregulowań szczególnych zawartymi w art. 23 ust. 1 pkt 2 oraz art. 27 ust. 2 pkt 2 pierwszej z tych ustaw, a także w związku z brakiem dostatecznego sprecyzowania w jakiegokolwiek innej ustawie szczególnej kategorii: „organy władzy publicznej” oraz „osoby pełniące funkcje publiczne” w sposób nawiązujący do treści art. 61 ust. 1 Konstytucji RP, lub/i kategorii „władze publiczne” w rozumieniu art. 51 ust. 2 tej Konstytucji, a zarazem w związku z uczynieniem otwartym w art. 4 ust. 1 i ust. 2 u. d. i. p. katalogu podmiotów zobowiązanych do udostępniania informacji mogącej być uznawaną za publiczną w rozumieniu art. 1 ust. 1 tej ustawy, są niezgodne z art. 5 ust. 1 i art. 7 Europejskiej Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności, a także z art. 8 ust. 2 tej Konwencji, oraz są sprzeczne z art. 2, art. 42 ust. 1, art. 51 ust. 2 i ust. 5, a także z art. 61 ust. 1 i ust. 4 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej, w tym ostatnim wypadku, jako

nie w pełni realizujące tę część jej uregulowań, jakie mogą być postrzegane za służące realizacji idei społeczeństwa obywatelskiego, a zarazem:

- „niezbędne w demokratycznym państwie prawnym” w znaczeniu, w którym o takiej niezbędności stanowi art. 51 ust. 2 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej,
- „konieczne w demokratycznym społeczeństwie” w znaczeniu, w którym o takiej konieczności stanowi art. 8 ust. 2 EKPC,

8) art. 113 ust. 1, art. 133 § 1 oraz art. 134 § 1 ustawy z dnia 30 sierpnia 2002 r. – Prawo o postępowaniu przed sądami administracyjnymi (tekst jednolity: Dz. U. z 2012 r., poz. 270 ze zmianami: Dz. U. z 2012 r., poz. 1101 oraz z 2013 r., poz. 1529) w związku z art. 145 § 1 pkt 1 lit. a, lit. b lub lit. c, art. 145 § 1 pkt 2, art. 145 § 1 pkt 3, art. 145 § 2, art. 146 § 1 i § 2, art. 147 § 1 tej ustawy w zakresie, w jakim trzy pierwsze z tych przepisów pozwalają sądowi administracyjnemu na przystąpienie do wyrokowania i uwzględnienie skargi na określone w niej działanie, bezczynność lub przewlekłość postępowania organu władzy publicznej (*podmiotu*) poddanego kontroli takiego sądu przez wyjście poza zarzuty i wnioski skargi lub powołaną w niej podstawę prawną, bez stworzenia takiemu organowi, w tym podmiotowi wymienionemu przykładowo w art. 4 ust. 1 lub ust. 2 u. d. i. p., przed zamknięciem rozprawy lub przed przystąpieniem do wyrokowania możliwości odniesienia się do nie podniesionych w skardze zarzutów, wniosków lub do nie wskazanej w niej podstawy prawnej zaskarżenia, są sprzeczne z art. 2 i art. 45 ust. 1 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej,

9) art. 141 ust. 4 i art. 149 ustawy z dnia 30 sierpnia 2002 r. – Prawo o postępowaniu przed sądami administracyjnymi (tekst jednolity: Dz. U. z 2012 r., poz. 270 ze zmianami: Dz. U. z 2012 r. poz. 1101 oraz z 2013 r. poz. 1529) w związku z art. 21 ustawy o dostępie do informacji publicznej (Dz. U. Nr 112, poz. 1198 ze zmianami: Dz. U. z 2002 r. Nr 153, poz. 1271; z 2004 r. Nr 240, poz. 2407; z 2005 r. Nr 64, poz. 565, oraz Nr 132 poz. 1110; z 2010 r. Nr 182, poz. 1228; z 2011 r. Nr 204, poz. 1195; z 2012 r. poz. 908, określanej dalej skrótem u. d. i. p.) w brzmieniu nadanym temu ostatniemu przepisowi przez art. 1 pkt 8 ustawy z dnia 16 września 2011 r. o zmianie ustawy o dostępie do

informacji publicznej oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. Nr 204, poz.1195), w zakresie, w którym pozwalają sądowni administracyjnemu na uwzględnienie skargi na bezczynność lub przewlekłość postępowania adresata wniosku uznawanego przez jego autora za wniosek w rozumieniu art. 10 ust. 1 u. d. i. p. bez jednoczesnego wyraźnego wskazania:

- a) zdarzeń, z których wystąpieniem lub brakiem sąd administracyjny łączy stan bezczynności lub przewlekłości postępowania organu lub podmiotu wymienionego w art. 61 ust. 1 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej lub/ i wymienionego w art. 4 ust. 1 lub ust. 2 u. d. i. p.,
 - b) działań, które taki organ lub podmiot ma podjąć w następstwie wyroku sądu administracyjnego w celu usunięcia stanu bezczynności lub przewlekłości postępowania, jaki został ustalony przez sąd lub/i
 - c) trybu postępowania, w jakim rozpoznanie danego wniosku, zdaniem sądu administracyjnego, powinno było lub miałyby jeszcze nastąpić,
- są sprzeczne z art. 2 i art. 45 ust. 1 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej,

10) art. 1 pkt 8 i pkt 9 ustawy z dnia 16 września 2011 r. o zmianie ustawy o dostępie do informacji publicznej oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. Nr 204, poz.1195) w następstwie pozbawienia:

- a) sądów powszechnych oraz Sądu Najwyższego możliwości orzekania w sprawach o udostępnienie informacji uznawanych przez wnioskodawców za publiczne lub za podlegające udostępnieniu w trybie i na zasadach określonych w ustawie z dnia 6 września 2001 r. o dostępie do informacji publicznej (Dz. U. Nr 112, poz. 1198 ze zmianami),
- b) gwarancji udziału w postępowaniu przed właściwym sądem podmiotów, których dane osobowe lub inne podlegające ochronie prawnej na zasadach nie przewidzianych w przepisach o ochronie informacji niejawnych, o statystyce państwowej lub regulujących działalność organów właściwych w sprawach finansów publicznych, mogłyby ulec udostępnieniu „każdemu” w rozumieniu art. 2 ust. 1 u. d. i. p. z powołaniem się na uregulowania zawarte w tej ustawie, a następnie ewentualnemu dalszemu ich przetwarzaniu z pominięciem ograniczeń zwartych w ustawie z dnia 29 sierpnia 1997 r. o ochronie danych osobowych (tekst jednolity: Dz. U. z 2002 r., Nr 101, poz. 926 ze zmianami: Dz. U. z 2002 Nr 153, poz.1271

z 2004 r. Nr 25, poz. 219 oraz Nr 33, poz. 285; z 2006 r. Nr 104, poz. 708 oraz Nr 104, poz. 711; z 2007 r., nr 165, poz. 1170 oraz Nr 176, poz. 1238; z 2010 r. Nr 41, poz. 233, Nr 182, poz.1228 oraz Nr 229, poz. 1497; z 2011 r. Nr 230, poz.1371), w tym z powołaniem się na uregulowania o „ponownym wykorzystaniu informacji publicznej” zawarte w rozdziale 2a u. d. i. p., są sprzeczne z art. 2 oraz z art. 45 ust.1 Konstytucji RP.

Jednocześnie, kierując się stosownymi przepisami Kodeksu postępowania cywilnego w związku z art. 20 ustawy z dnia 1 sierpnia 1997 r. o Trybunale Konstytucyjnym (Dz. U. Nr 102, poz. 643 ze zm.) wnoszę o dopuszczenie:

- A. jako dowodu na okoliczność, że niżej podpisany jako działający w zastępstwie Pierwszego Prezesa Sądu Najwyższego jest umocowany do wystąpienia w szczególności z niniejszym wnioskiem do Trybunału Konstytucyjnego w okresie od 23 września do 30 listopada 2013 r. w postaci zarządzenia Nr 23/2013 Pierwszego Prezesa Sądu Najwyższego z dnia 20 września 2013 r. (*przedstawiany poniżej jako: dowód wskazujący na legitymację do wystąpienia z wnioskiem do TK*),
- B. jako dowodów w sprawie na okoliczność prawdziwości zarzutów i twierdzeń niniejszego wniosku takich dokumentów jak: (*w postaci ich odpisów lub uwierzytelnionych kserokopii*): wymienionych w załączonym spisie.

Przed przystąpieniem do uzasadnienia niniejszego wniosku wskazuję, że uwierzytelnienie kserokopii różnych dokumentów wnioskowanych jako dowody w niniejszej sprawie stało się udziałem radcy prawnego Małgorzaty Wrzołek – Romańczuk, występującej także jako stały pełnomocnik Pierwszego Prezesa Sądu Najwyższego w postępowaniach przed sądami administracyjnymi obu instancji.

Uzasadnienie

Wprowadzenie

W związku z aktualnym poziomem rozwoju demokracji w Rzeczypospolitej Polskiej oraz ekspansją nowoczesnych technologii i środków komunikacji, wśród

różnych wartości (praw i wolności) chronionych Konstytucją RP szczególną uwagę przykuwają te, które odnoszą się, z jednej strony, do prawa dostępu do informacji określonego typu / rodzaju, znajdujących się w zasobach organów władzy publicznej, z drugiej zaś do ochrony prywatności, w tym danych osobowych podmiotów, których dane mają podlegać udostępnieniu, między innymi przed ich niekontrolowanym gromadzeniem i wykorzystywaniem. Wyżej wymienione zasady konstytucyjne są skonkretyzowane w przepisach ustaw zwykłych.

Z natury rzeczy kierunki ochrony wskazanych dwóch sfer są przeciwstawne, co powoduje nieuniknione kolizje. Wobec takiej nieuchronności, nieodzowne staje się każdorazowe wyważenie racji i ustalenie, które wartości powinny ustąpić w danej sytuacji (w danych okolicznościach), a którym należy dać prymat.

Zagwarantowanie zainteresowanym podmiotom dostępu do określonych informacji jest koniecznym warunkiem realizacji założeń społeczeństwa obywatelskiego. Osiągnięcie tego celu nie może jednak następować w niczym nieograniczony sposób. Wszak stosownie do art. 31 ust. 3 Konstytucji RP ograniczenia w zakresie korzystania z konstytucyjnych wolności i praw mogą być ustanawiane tylko w ustawie i tylko wtedy, gdy są konieczne w demokratycznym państwie dla jego bezpieczeństwa lub porządku publicznego, bądź dla ochrony środowiska, zdrowia i moralności publicznej, albo wolności i praw innych osób. Ograniczenia te nie mogą naruszać istoty wolności i praw.

Realizacja prawa do informacji wiąże się niejednokrotnie z ingerencją w sferę prywatności, a tym samym oznacza ograniczenie korzystania z tego ostatnio wymienionego prawa, które to ograniczenie nie tylko powinno być ustanowione w ustawie, ale uregulowane w taki sposób, by czynić zadość wymaganiom określoności i należytej precyzji, wywodzonym przez Trybunał Konstytucyjny z art. 2 konstytucji RP, a także by nie naruszyć istoty ograniczanego prawa.

Ani istniejące regulacje prawne zawarte w ustawach zwykłych, ani dotychczasowe orzecznictwo sądów administracyjnych mające – w założeniu - służyć realizacji dostępu obywateli do informacji publicznej i stanowiące, siłą rzeczy, efekt wykładni tych przepisów, nie czynią zadość wymaganiom prawidłowego wyważania racji i wartości konstytucyjnych. **Nie jest bowiem należycie respektowane prawo określonych osób do ochrony ich prywatności i danych osobowych.** Kolizja wskazanych dwóch racji jest najczęściej rozwiązywana w oparciu o – artykułowane niekiedy przy orzekaniu w konkretnych sprawach – aprioryczne założenie o prymacie

prawa do informacji i uczynienie prawa do prywatności osób pełniących funkcje publiczne, a także innych osób, swoistym prawem drugiej kategorii.

Te, ogólnie zarysowane w tym miejscu, względy, przesądzają o konieczności poddania przepisów ustaw zwykłych, realizujących wskazane wyżej prawa, kontroli Trybunału Konstytucyjnego pod kątem spełnienia wymagania zgodności z Konstytucją Rzeczypospolitej Polskiej a także z unormowaniami prawa międzynarodowego.

Uzasadnienie wniosku nr 1,

to jest o stwierdzenie niezgodności art. 1 ust. 1, art. 5 ust. 2 i ust. 3 u. d. i. p., a także art. 16 ust. 1 i ust. 2 u. d. i. p. w związku z art. 4 ust. 1 i ust. 2 tej ustawy z określonymi unormowaniami wyższego rzędu

Wnosząc o uznanie kwestionowanych we wniosku nr 1 przepisów, w opisanym wyżej rozumieniu i zakresie, za niezgodne z art. 8 ust. 1 i ust. 2 EKPC oraz z art. 10 tej Konwencji, a zarazem z art. 2, art. 18, art. 47., art. 49, art. 50, art. 51 ust. 1, ust. 2 i ust. 5 Konstytucji RP, a także z art. 54 ust. 1 i art. 61 ust. 1, ust. 2, ust. 3 i ust. 4 tej Konstytucji, kierowano się przekonaniem, że w szczególności na poziomie takiej ustawy, jaką jest lub mogłaby być ustawa o dostępie do informacji publicznej, powinno dojść w szczególności do wyważenia potrzeby ochrony i realizacji różnych wartości (praw i wolności) konstytucyjnych, w tym wypadku tych unormowań, które mają służyć ochronie szeroko rozumianych dóbr osobistych (sfery prywatności), w tym zwłaszcza zawartych art. 47 i art. 51 Konstytucji RP z jednej strony, oraz, z drugiej, realizacji wolności pozyskiwania i upowszechniania informacji w połączeniu z prawem dostępu do określonych typów informacji, w tym o działalności władz publicznych, osób pełniących funkcje publiczne oraz niektórych innych podmiotów, jakie zostało określone w art. 54 i w art. 61 ust. 1 i ust. 2 tej Konstytucji, a jeżeli chodzi o informacje o środowisku i jego ochronie w art. 74 ust. 3 Konstytucji RP.

Na obowiązek „wyważenia” relacji między „konkurującymi ze sobą” wartościami (prawami i wolnościami) konstytucyjnymi zwraca się w szczególności uwagę w wyroku Trybunału Konstytucyjnego z dnia 20 marca 2006 r., K 17/05,

OTK-A 2006/3/30, Dz.U.2006/49/358, w którego uzasadnieniu (we fragmencie oznaczonym: 5.2.) podniesiono między innymi, co następuje:

„Po pierwsze, kolizja praw i zasad na poziomie konstytucyjnym nie może prowadzić w ostatecznym wyniku do pełnej eliminacji jednego z praw pozostających w konflikcie. Problemem wymagającym rozstrzygnięcia jest zawsze w takim wypadku znalezienie pewnego punktu równowagi, balansu dla wartości chronionych przez Konstytucję i wyznaczenie obszaru stosowania każdego z praw.

Po drugie, istotne znaczenie w takich wypadkach (konfliktu praw) mają istniejące zasadnicze preferencje aksjologiczne, które mogą być dekodowane na podstawie analizy wartości uznawanych za kierunkowe czy naczelne na poziomie zasad ogólnych Konstytucji.”

Okoliczność, że w tym wyroku Trybunału Konstytucyjnego doszło do uznania art. 5 ust. 2 u. d. i. p. za zgodny z art. 31 ust. 1, art. 47 i art. 61 ust. 3 Konstytucji RP, a także za niesprzeczny z art. 61 ust. 4 tej Konstytucji, nie stanowi przeszkody do postawienia temu przepisowi zarzutu sprzeczności z szerszym zespołem unormowań wyższego rzędu, takim jak wymienione w punkcie pierwszym niniejszego wniosku do Trybunału Konstytucyjnego, z których większość w ogóle nie została uczyniona punktem odniesienia dla rozważań Trybunału Konstytucyjnego ze względu na przyjęty przez Prezesa Naczelnego Sądu Administracyjnego zakres Jego wniosku (tu: zwłaszcza ze względu na brak jakiegokolwiek nawiązania do kluczowych dla ochrony sfery prywatności art. 51 ust. 2 i ust. 5 Konstytucji RP, zwłaszcza w kontekście obowiązków informacyjnych władz publicznych, potwierdzonych brzmieniem nie tylko art. 61 ust. 1 i ust. 2, ale także, między innymi, samym art. 51 ust. 2 oraz art. 74 ust. 3 Konstytucji RP), a zarazem związanie Trybunału Konstytucyjnego owym zakresem w sprawie rozpoznanej pod sygn. K 17/05.

Należy w tym miejscu zwrócić uwagę na rozważania dra Grzegorza Sibigi (Sibiga) zawarte w opracowaniu pt. *„Komplementarność czy kolizja ? Prawna ochrona danych osobowych a dostęp do informacji publicznej oraz informacji o środowisku i jego ochronie”* [w:] *Ochrona danych osobowych w Polsce z perspektywy dziesięciolecia*, pod red. Pawła Fajgielskiego, Wydawnictwo KUL, Lublin 2008, s. 153 – 164, mimo dyskusyjności niektórych propozycji i ocen w nim zawartych, w tym zwłaszcza przedstawionych w ostatniej, piątej części tego opracowania z podtytułem: *„Problem przepisów właściwych”*. Istotne są zwłaszcza pytania, jakie stawiane są w tym opracowaniu, a także stwierdzenia, że na niemałą

ich część trudno jest udzielić racjonalnej odpowiedzi. Za cenne należy uznać, w szczególności, założenie poczynione przez Grzegorza Sibigę, że istotną rolę przy wazeniu postrzeganych jako pozostające ze sobą w kolizji wartości konstytucyjnych powinny odgrywać uregulowania proceduralne, do których odsyła się w art. 51 ust. 5 i w art. 61 ust. 4 Konstytucji RP, przy jednoczesnej konstatacji, że w praktyce odczuwa się poważny ich niedostatek lub swoistą „*konkurencję procedur*”, która „*w tej samej sprawie indywidualnej może doprowadzić do sytuacji wystąpienia w obrocie prawnym różnych rozstrzygnięć*”. Grzegorz Sibiga odnotowuje, że, jak dotychczas, za jedyną ustawę zapowiedzianą w art. 51 ust. 5 Konstytucji może uchodzić obowiązująca ustawa o ochronie danych osobowych, w tej części, w jakiej zawiera unormowania o charakterze proceduralnym (*por. zwłaszcza s. 155 i s. 167/168*).

Zdaniem występującego z niniejszym wnioskiem, decydującym czynnikiem, który powinien być brany pod uwagę w dążeniu do wyważenia wartości konstytucyjnych, zwłaszcza tych, które mogą uchodzić „*za potencjalnie konkurujące ze sobą*”, powinna być w tym wypadku „*niezbędność w demokratycznym państwie prawnym*”, w znaczeniu w jakim jest o niej mowa w art. 51 ust. 2 Konstytucji RP, przy czym ów czynnik można uznawać za tożsamy z „*przypadkami koniecznymi w demokratycznym społeczeństwie*” z dalszym rozwinięciem tego ostatniego określenia, jakie ma miejsce w art. 8 ust. 2 EKPC w postaci stwierdzenia: „*z uwagi na bezpieczeństwo państwowe, bezpieczeństwo publiczne lub dobrobyt gospodarczy kraju, ochronę porządku i zapobieganie przestępstwom, ochronę zdrowia i moralności lub ochronę praw i wolności innych osób.*”

Istotne w tym miejscu jest spostrzeżenie, że art. 8 ust. 2 EKPC, w przeciwieństwie do art. 31 ust. 3 Konstytucji RP, może pozwalać także na bezpośrednie jego zastosowanie, a więc również przy milczeniu ze strony prawodawstwa krajowego, w sytuacji, gdy art. 31 ust. 3 Konstytucji bezwzględnie wymaga wydania ustawy, aby mogło dojść do ograniczenia którejkolwiek z wolności lub któregoś z praw konstytucyjnych bez naruszania ich istoty (*poza sytuacjami, gdy na zakres (potencjalne przyczyny) dla ewentualnych, ustawowych ograniczeń konkretnych konstytucyjnych praw lub wolności wskazują przepisy szczególne Konstytucji tego rodzaju, jak: art. 61 ust. 3 lub art. 64 ust. 3 – w orzecznictwie TK wyraża się przekonanie, że w środkach prawnych, jakie są do niego kierowane, nie powinno się jednocześnie wskazywać na art. 31 ust. 3*

Konstytucji i na odpowiednik lub odpowiedniki tego unormowania w niektórych dalszych przepisach tej Ustawy).

Odnotowując istnienie bogatej literatury przedmiotu odnośnie relacji między uregulowaniami w zakresie dostępu do informacji publicznej, a uregulowaniami służącymi ochronie sfery prywatności, w tym zwłaszcza danych osobowych, w tym w ramach prawa pracy, należy jednak stwierdzić, że szczególnie cenne przy rozpoznawaniu wniosku nr 1 niniejszego wystąpienia do Trybunału Konstytucyjnego powinny być uwagi prof. Leszka Garlickiego w odniesieniu do art. 8 i art. 10 EKPC zawarte w komentarzu wydanym pod jego redakcją w ramach serii: „Duże Komentarze Becka”, pt. *„Konwencja o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności”*, Wydawnictwo C.H. Beck, Warszawa 2011, tom I. por. zwłaszcza s. 488 – 490 oraz s. 583 - 648). Ze względu na obszerność tych uwag w tym miejscu w całości odsyła się do wskazanej części ostatnio wymienionego komentarza, uznając jednak za właściwe bezpośrednio wskazanie, że za kluczowe dla określenia dopuszczalnych granic, mogącej uchodzić za tolerowaną, ingerencji w sferę prywatności, a zarazem dla ustalenia granic jej ochrony – jednolicie – uznaje się kryterium: **„konieczne w demokratycznym społeczeństwie”**, przy czym, w zakresie odnoszącym się do **„społeczeństwa demokratycznego”** eksponowana jest powinność ochrony takiego społeczeństwa, w tym przede wszystkim ochrony wartości, jakie z jego istnieniem i funkcjonowaniem są łączone, a więc służące realizacji *„idei tolerancji i ducha otwartości”*.

(W tym miejscu, nie tylko ze względu na czas żałoby narodowej związanej z niedawną śmiercią Tadeusza Mazowieckiego, trudno nie wspomnieć tego Wybitnego Człowieka i Obywatela Rzeczypospolitej Polskiej, któremu owe idee były szczególnie bliskie.)

Przede wszystkim wzgląd na ochronę takiego społeczeństwa (*wartości, jakie są istotne dla jego istnienia*) determinuje wykładnię terminu **„konieczność”**, który pozostawia władzom krajowym *„pewien, lecz nie ograniczony, margines oceny”*. Prof. Leszek Garlicki, wskazując na potrzebę oraz praktykę zróżnicowanej, a zarazem dynamicznej interpretacji tego określenia, zauważa, że jest lub bywa ona przede wszystkim konsekwencją występowania różnorodności uwarunkowań lokalnych, w tym występujących niekiedy także w granicach poszczególnych państw. W konsekwencji eksponowana jest **„autonomiczność znaczenia”** tego pojęcia, niedopuszczalność zastępowania go określeniami o podobnym lub zbliżonym

znaczeniu. Istotna dla interpretacji tego terminu jest także potrzeba najsilniej artykułowana jako **doktryna „żyjącego instrumentu”**. Przyjmuje się, że **owa „konieczność” wyklucza możliwość rozszerzającej interpretacji dopuszczalności działań władzy publicznej**, przy czym przyjmuje się, że **to na organie władzy publicznej spoczywa obowiązek wykazania istnienia takiej konieczności**, której wystąpienie bywa łączone niekiedy z wystąpieniem tzw. **„naglącej potrzeby społecznej”**.

Prof. Leszek Garlicki podkreśla, że *„pojęcie <konieczności> jest ściśle powiązane z kryterium proporcjonalności”, co w danym wypadku oznacza „tylko takie ograniczenie, które pozostaje proporcjonalne do legitymowanego (więc wskazanego w tekście przepisu) celu (wartości, interesu), którego realizacji ma służyć.”*

Ani treść art. 1 ust. 1 u. d. i. p., ani brzmienie art. 5 ust. 2 i ust. 3 tej ustawy, nie tylko nie stwarzają gwarancji, ale również jakichkolwiek przesłanek do ich interpretacji, a tym samym również ich stosowania, które uwzględniałyby treść ww. unormowań wyższego rzędu.

Potwierdzenie tej tezy znajduje się między innymi w dowodach wnioskowanych pod numerami: IV.1 -10.

Szerzej na temat złożoności relacji między art. 47 i art. 51 Konstytucji RP z jednej strony, a art. 54 i art. 61, w tym zwłaszcza ust. 2 ostatnio wymienionego artykułu Konstytucji RP, w części kreującej prawo uzyskania dostępu, a więc i odpowiadający temu prawu obowiązek udostępniania dokumentów, traktuje się we wnioskowanym jako dowód nr IV.7 piśmie procesowym z 15 października 2013 r. pełnomocnik Sądu Najwyższego - Pierwszego Prezesa Sądu Najwyższego do Naczelnego Sądu Administracyjnego w sprawie o sygn. I OSK 1741/13, które to pismo do dnia wystąpienia z niniejszym wnioskiem do Trybunału Konstytucyjnego nie spotkało się z odpowiedzią ze strony tego Sądu. Ze względu na obszerność ww. pisma z 15 października 2013 r., a także mając na uwadze fakt załączenia jego odpisu do niniejszego wniosku, uznaje się za zbędne szersze przytaczanie jego fragmentów w tym miejscu poza stwierdzeniami zawartymi na jego stronach 11, 14, 15, w których:

a) w nawiązaniu do uzasadnienia wyroku Trybunału Konstytucyjnego RP z dnia 26 października 2005 r., K 31/04, OTK-A 2005/9/103, Dz.U.2005/222/1914, w którym na początku szóstej części tego uzasadnienia, z podtytułem: *„6. Prawo dostępu do urzędowych dokumentów i zbiorów danych (art. 51 ust. 3 Konstytucji) a prawo*

- do sprostowania informacji (art. 51 ust. 4 Konstytucji)”, podnosi się, że: **„Na wstępie tej części rozważań należy zauważyć, że Konstytucja nie zna prawa „dostępu do informacji”. Znane są jej natomiast: konstytucyjne prawo dostępu każdego do dotyczących go urzędowych dokumentów i zbiorów danych (art. 51 ust. 3) oraz prawo żądania sprostowania oraz usunięcia informacji nieprawdziwych, niepełnych lub zebranych w sposób sprzeczny z ustawą (art. 51 ust. 4).”** oraz wskazuje się na powinność zawężającej, a zarazem wyważonej, interpretacji art. 61 ust. 1 i ust. 2 Konstytucji RP, a także,
- b) w ślad za opracowaniem monograficznym dr. hab. Mariusza Jabłońskiego – profesora nadzwyczajnego Wydziału Prawa, Administracji i Ekonomii Uniwersytetu Wrocławskiego, pt. *„Udostępnienie informacji publicznej w formie wglądu do dokumentu”*, Presscom sp. z o.o., Wrocław 2013 r., s. 42, w ramach analizy art. 61 ust. 1 Konstytucji RP, przyjmuje się, że: **«Warto jednak podkreślić, że „uzyskanie informacji o działalności” nie musi wiązać się z dostępem do treści dokumentu.»**,
- c) czyniąc własnymi konkluzje, że Konstytucja RP „każdemu” gwarantuje jedynie dostęp do pewnych typów informacji, a nie informacji jako takiej, jak również, że: **„Nie sposób (...) założyć, by „każdy” w rozumieniu art. 51 ust. 3 Konstytucji RP miał gwarantowany jedynie dostęp do dotyczących jego osoby dokumentów urzędowych (i innych dotyczących jego osoby „zbiorów danych”), a „każdy”, dysponujący prawem z art. 61 ust. 1 i ust. 2 Konstytucji RP, miałby dostęp do wszelkich dokumentów, nie tylko urzędowych, dotyczących nie tylko jego osoby, a także innych osób, o ile tylko znajdują się one w dyspozycji podmiotów wymienionych w tych dwóch przepisach Konstytucji.”**, jak również, że: **„Przy jakiegokolwiek wykładni art. 61 ust. 2 Konstytucji RP w części obejmującej prawo dostępu do dokumentów nie sposób również założyć, by to prawo, jako mające służyć „każdemu” (bez jakichkolwiek dookreśleń tego pojęcia) było prawem szerszym, tak pod względem podmiotowym, jak i rzeczowym w stosunku do prawa konkretnych obywateli gwarantowanego treścią art. 51 ust. 3 Konstytucji RP, w którym stwierdza się, że: „Każdy ma prawo dostępu do dotyczących go urzędowych dokumentów i zbiorów danych. Ograniczenie tego prawa może określić ustawa.”**

Tymczasem w wielu wyrokach sądów administracyjnych, nie tylko dotyczących Sądu Najwyższego – Pierwszego Prezesa SN, znajduje potwierdzenie teza, że

ustawa o dostępie do informacji publicznej, w szczególności w wyniku uregulowania zawartego w art. 5 ust. 2 i ust. 3 u. d. i. p., jest traktowana w praktyce jako wyłączająca stosowanie uregulowań służących ochronie szeroko rozumianej prywatności osób fizycznych, a ściślej tej ich części, którą stanowi grupa, bliżej niezdefiniowanych w samej ustawie, osób pełniących funkcje publiczne.

Art. 5 ust. 2 i ust. 3 u. d. i. p. bywają traktowane niekiedy, jako wyłączające możliwość ochrony co najmniej tej części danych osobowych osób pełniących funkcje, którą stanowią tzw. dane niewrażliwe (por. art. 23 i art. 27 u. o. d. o.). Wypada odnotować w tym miejscu, że taka praktyka, przynajmniej po części, może być efektem akceptacji dla poglądów wyrażanych w części literatury przedmiotu, w tym: przez dra Grzegorza Sibigę, np. w powoływanym wyżej opracowaniu pod tytułem rozpoczynającym się od pytania: „*Komplementarność czy kolizja ?*” (por. s. 165) z kategorycznym twierdzeniem w kontekście szerokiego odesłania zawartego w art. 23 ust. 1 pkt 2 u. o. d. o. oraz z powątpiewaniem, jeżeli chodzi o dostęp do tzw. danych wrażliwych, w kontekście węższego odesłania zawartego w art. 27 ust. 1 u. o. d. o., a także w związku z twierdzeniami zawartymi przynajmniej w niektórych publikacjach z udziałem prof. Janusza Barty (Janusz Barta), w tym tej, do której nawiązał NSA w wyroku z 5 marca 2013 r, I OSK 2872/12, (*to jest wnioskowanym jako dowód w niniejszej sprawie nr III.8*), w którym dla uzasadnienia zobowiązania Sądu Najwyższego - Pierwszego Prezesa SN do udostępnienia w ramach uregulowań o dostępie do informacji publicznej danych zawierających daty urodzenia wszystkich sędziów Sądu Najwyższego (tj. prawdopodobnie wszystkich czynnych sędziów Sądu Najwyższego w dacie złożenia wniosku o udostępnienie tego rodzaju danych, co pozostało do dzisiaj nieoczywiste wobec cofnięcia przez wnioskodawcę wniosku bezpośrednio po tym wyroku NSA ze skutkiem w postaci umorzenia, w formie decyzji administracyjnej, przez Pierwszego Prezesa SN postępowania w sprawie danego wniosku, co, z kolei, uchroniło Pierwszego Prezes SN przed ryzykiem zarzutu popełnienia przestępstwa określonego w art. 51 ust. 1 u. o. d. o., a tym samym, również, sprawdzenia niezwyklego zapewnienia sformułowanego w uzasadnieniu tego wyroku NSA, w którym, w nawiązaniu do zarzutu skargi kasacyjnej wskazującego na możliwość nakłaniania przez Sąd I instancji Pierwszego Prezesa Sądu Najwyższego do popełnienia przestępstwa określonego w art. 51 ust. 1 u. o. d. o., stwierdzono, że: „*Tym bardziej legalne jest działanie organu będące skutkiem wykonania wyroku sądu administracyjnego*”, to jest – w danym wypadku -

nakazującego pracodawcy udostępnienie określonych danych osobowych zatrudnionych u niego osób pełniących funkcje publiczne, w danym wypadku sędziów Sądu Najwyższego - por. wnioskowane jako dowody w sprawie dokumenty pod numerami III. 1-10). W omawianym wyroku NSA stwierdzono również wprost na str. 20, że *„(...) w piśmiennictwie wyrażony został pogląd, że informacje o osobach publicznych, mające związek z pełnieniem tych funkcji, mogą być udostępniane na zasadach określonych w przepisach o dostępie do informacji publicznej z powołaniem się na art. 23 ust. 1 pkt 2 u. o. d. o., który to przepis pełni rolę przepisu zezwalającego na przetwarzanie i udostępnianie danych osobowych, Ustawa o ochronie danych osobowych, Komentarz, C.H. Beck, Warszawa, 2009, s. 215).*

Na marginesie tej ostatniej sprawy wypada wyrazić zaniepokojenie nie tylko co do możliwej kolizji między normami wyższego i niższego rzędu, ale również między uregulowaniami tej samej rangi, w tym z zakresu szeroko rozumianego prawa pracy, ochrony danych osobowych oraz dostępu do informacji publicznej, przede wszystkim w związku z, jedynie do pewnego stopnia, samodzielnym uregulowaniem kwestii bytu prawnego niektórych danych osobowych pracowników w art 22¹ Kodeksu pracy, z częściowym odesłaniem do uregulowań o ochronie danych osobowych, jakie znalazło się w § 5 tego artykułu. W komentarzu do art. 23 u. o. d. o., stanowiącym fragment szerszego opracowania pt. *„Ochrona danych osobowych. Komentarz.*”, LEX a Wolters Kluwer business, Warszawa 2011, wydanie 5, którego współautorami są: Janusz Barta, Paweł Fajgielski i Ryszard Markiewicz, na str. 476, stwierdza się, że: *„Przy analizie przepisu art. 22¹ k. p. pojawia się (...) wątpliwość, czy przepis ten przewiduje dalej idącą ochronę w rozumieniu art. 5 u. o. d. o., a tym samym czy wyłącza stosowanie odpowiednich przepisów komentowanej ustawy? Jeżeli przyjąć, że z art. 22¹ k. p. wynika (pośrednio) zakaz żądania od pracownika (kandydata) innych informacji niż określone w tym przepisie, to wniosek o dalej idącej ochronie w tym zakresie wydaje się uzasadniony. Za przyjęciem takiego stanowiska wydaje się przemawiać także art. 22¹ § 5 k. p., który nakazuje stosowanie do danych osobowych, w zakresie nie uregulowanym w § 11 – 4, przepisów o ochronie danych. Wyłączenie stosowania przepisów o ochronie danych dotyczy zatem jedynie żądania, o którym mowa w art. 22¹ k. p. Oznacza to, że pracodawca będący administratorem danych może przetwarzać dane osobowe, których nie żądał od pracownika, również na podstawach dopuszczalności wskazanych w art. 23 ust. 1 pkt 2 – 3 i 5 u. o. d. o.”.*

Jakkolwiek te ostatnie uwagi nie dotyczą kwestii możliwego przetwarzania, a więc i ewentualnego udostępniania, przez pracodawcę tzw. danych wrażliwych pracowników ze względu na odrębne uregulowania zawarte w art. 27 u. o. d. o., to należy stwierdzić, że także w tym komentarzu nie wyklucza się możliwości udostępniania przez pracodawców zatrudniających osoby pełniące funkcje publiczne danych osobowych takich pracowników, w tym danych wymienionych w art. 22¹ § 1 lub § 2 k. p., w trybie i na zasadach określonych w przepisach szczególnych w rozumieniu art. 23 ust. 1 pkt 2 u. o. d. o., do których bywają zaliczane między innymi uregulowania zawarte w art. 5 ust. 2 i ust. 3 u. d. i. p..

W tym miejscu wypada odnotować również fakt wydania przez WSA w Warszawie wyroku z 24 listopada 2009 r., II SA/WA 1584/09, dostępnego między innymi w CBOSA, w którym przyjęto, że:

- 1. Brzmienie art. 2 ust. 1 u.o.d.o. jednoznacznie wskazuje, że działaniem ustawy objęte są tylko przypadki przetwarzania danych osób fizycznych i nie ma podstaw do jej stosowania nawet per analogiem do osób prawnych lub jednostek organizacyjnych nieposiadających osobowości prawnej.*
- 2. Udostępnienie przez prokuraturę akt postępowania jest zgodne z przepisami u.o.d.o.*
- 3. Pojęcie " Prywatność osoby fizycznej" dotyczyć może jedynie osób fizycznych, a nie przedsiębiorcy. Sferę prywatności posiada wyłącznie człowiek, a nie podmiot gospodarczy. Gdy osoba fizyczna prowadzi działalność gospodarczą pod firmą swojego nazwiska (staje się tym samym przedsiębiorcą czyli podmiotem gospodarczym) w pierwszym rzędzie korzysta z ochrony jaką ustawodawca zapewnia przedsiębiorcy. Do przedsiębiorcy, podmiotu gospodarczego nie ma zastosowania pojęcie prywatności. Podejmując działalność gospodarczą w tej formie prawnej a nie np. w formie spółki kapitałowej należy liczyć się nie tylko z ryzykiem gospodarczym, ale i ryzykiem utraty prywatności w tym zakresie.*

Sygnalizowane bezpośrednio powyżej wyroki NSA i WSA w Warszawie należy uznać za wysoce dyskusyjne w świetle bogatego orzecznictwa Europejskiego Trybunału Praw Człowieka w Strasburgu na tle art. 8 i art. 10 ETPC, w tym prezentowanego w kolejnych wydaniach komentarza do tej Konwencji autorstwa Marka Nowickiego, dostępnego między innymi w Systemie Informacji Prawnej LEX, a także w tomie I powoływanego wyżej Komentarza do tej Konwencji pod red. prof.

Leszka Garlickiego (por. s. 479 – 550 oraz s. 583 – 649 pierwszego tomu tego komentarza).

Kończąc ten fragment uzasadnienia należy stwierdzić, że uczynienie punktem odniesienia dla dalszych rozważań nie tylko art. 8 EKPC i jego odpowiednika w postaci różnych uregulowań zawartych w Konstytucji RP, w tym zwłaszcza w art. 47 i art. 51 tej Konstytucji, ale również unormowań znajdujących się w art. 10 EKPC oraz w jego odpowiednikach zawartych między innymi w art. 54 i art. 61 Konstytucji RP, uzasadnione było faktem, że dziennikarze redakcji prasowych swoje prawo dostępu do informacji określanej popularnie mianem publicznej, w ramach, jakie są lub mogłyby być regulowane w u. d. i. p., z mocy art. 3a ustawy z dnia 26 stycznia 1984 r. – Prawo prasowe (Dz. U. z 1984 r. Nr 5, poz. 24 ze zm.), realizują w trybie i na zasadach określonych w u. d. i. p. (*art. 3a w ww. ustawie – Prawo Prasowe został dodany przez art. 24 pkt 1 przedmiotowej ustawy z dnia 6 września 2001 r. o dostępie do informacji publicznej z dniem 1 stycznia 2002 r. w połączeniu ze znaczną modyfikacją art. 4 pierwszej z tych ustaw*).

Wskazując na tę ostatnią okoliczność za istotne dla rozpoznania w szczególności wniosku nr 1 niniejszego wystąpienia do Trybunału Konstytucyjnego mogą być rozważania zawarte w cennej monografii Zofii Zawadzkiej pt. *„Wolność prasy a ochrona prywatności osób wykonujących działalność publiczną. Problem rozstrzygnięcia konfliktu zasad”*, LEX 2013, a Wolters Kluwer business, która dostępna jest także w Systemie Informacji Prawnej LEX.

W tym kontekście uważa się za właściwe odnotować, że o ile art. 54 ust. 1 Konstytucji kreuje jedną z wolności konstytucyjnych, w tym wypadku *„wolność pozyskiwania i rozpowszechniania (różnej natury) informacji”*, jako samodzielnej, a zarazem współzależną w stosunku do kreowanej tym samym przepisem *„wolności wyrażania swoich poglądów”*, a jego adresatem są przede wszystkim osoby prowadzące działalność medialną lub uczestniczące w takiej działalności, to, także mając na uwadze naturę pierwszej z tych wolności, należy stwierdzić, że, w założeniu, *„nie domaga się ona”* określenia trybu jej realizacji. Odmienne wygląda natomiast kwestia prawa dostępu do określonych typów informacji, a więc i prawa ich pozyskiwania, w tym takich, które mogą uchodzić za stanowiące informację publiczną (*„o sprawach publicznych”*) lub za pozostającą w dyspozycji władz publicznych, które to prawo, zważywszy na swoją specyfikę, a także jeżeli miałoby obejmować tryb, a więc i, co najmniej, proceduralne gwarancje jego realizacji, to powinno prowadzić do

należytego ukształtowania instytucji „roszczenia”, jakie pozwoliłoby na skuteczne domaganie się na drodze prawnej, w tym sądowej, nie tylko potwierdzenia istnienia tego rodzaju prawa, ale i bezpośredniej jego realizacji. Temu ostatniemu założeniu miało i ma służyć przede wszystkim właściwe wykonanie przez ustawodawcę zobowiązania określonego nie tylko w art. 61 ust. 4 Konstytucji RP, ale także, jednocześnie, w jej art. 51 ust. 5. *{Pomija się w tym miejscu kwestię uregulowania kwestii dostępu (trybu udostępniania) informacji o środowisku i jego ochronie w sytuacji, gdy ani w art. 74 ust. 3 Konstytucji RP, tj. kreującym to prawo, ani w „ustępach sąsiadujących” w tym artykule w ogóle nie podejmuje się kwestii powinności uregulowania trybu dostępu do tego rodzaju informacji. Tego rodzaju pominięcie usprawiedliwione jest również faktem, że w obowiązujących unormowaniach służących ochronie środowiska ów tryb został przynajmniej częściowo uregulowany, a zarazem nie ma szerszego znaczenia dla zasadniczych uwag czynionych w niniejszym wystąpieniu do TK.}*

Wskazując na sprzeczność art. 1 ust. 1 oraz art. 5 ust. 2 i ust. 3 u. d. i. p. także z art. 2 oraz z art. 51 ust. 5 i z art. 61 ust. 4 Konstytucji RP, kierowano się przekonaniem, że prawo „każdego” w zakresie dostępu do informacji o działalności osób pełniących funkcje publiczne, a także do informacji mogących mieć związek z taką działalnością, co najmniej „w wymiarze proceduralnym” powinno być równoważone prawem osób pełniących funkcje publiczne do wiedzy o postępowaniach, w których wyniku może dojść do ujawnienia „każdemu” danych ze sfery ich prywatności, a zarazem z prawem do ewentualnego wzięcia udziału w takich postępowaniach w charakterze strony lub na prawach strony, lub - co najmniej – z prawem wyrażenia stanowiska, w tym ewentualnej zgody, na ujawnienie danych ze sfery ich prywatności, w postępowaniach prowadzonych przez podmioty wymienione w art. 4 ust. 1 i ust. 2 u. d. i. p. Zarówno adresat wniosku o udostępnienie tego rodzaju danych, jak i sam wnioskodawca, także w kontekście możliwości wydania decyzji administracyjnej służącej ochronie sfery prywatności osoby pełniącej funkcję publiczną, a także w kontekście możliwości skarżenia tego rodzaju decyzji, a więc i ewentualnej potrzeby jej obrony, lub stanowiska w niej zawartego, przed właściwym sądem, powinni znać „zdanie” osoby pełniącej funkcję publiczną, której dane miałyby lub mogłyby ulec ujawnieniu, co do tego, czy godzi się na udostępnienie „każdemu” danych dotyczących sfery jej prywatności, w tym jej danych osobowych, czy jest przeciwna takiemu udostępnieniu, a więc także, czy

sprzeciwia się ewentualnemu dalszemu, w praktyce niekontrolowanemu, udostępnianiu danych jej dotyczących w ramach tzw. ponownego wykorzystywania informacji publicznej.

Jak dowodzi, między innymi, postępowanie zakończone ww. wyrokiem NSA w Warszawie z 5 marca 2013 r., I OSK 2872/12, w którego efekcie Sąd Najwyższy – Pierwszy Prezes Sądu Najwyższego został zobowiązany do udostępnienia „każdemu”, w danym wypadku konkretnemu obywatelowi, dat urodzeń wszystkich sędziów Sądu Najwyższego, całe postępowanie, jakie było prowadzone z dużym nakładem czasu, sił i środków po stronie adresata wniosku o udostępnienie tego rodzaju danych, a także sądów administracyjnych obu instancji, odbyło się przy całkowitym braku zainteresowania ze strony sędziów Sądu Najwyższego, także mimo oficjalnego powiadomienia ich przez Pierwszego Prezesa Sądu Najwyższego o toczącym postępowaniu przed sądami administracyjnymi, a ściślej przed NSA, a także o możliwości wzięcia udziału w takim postępowaniu na prawach strony, w piśmie z dnia 21 lutego 2012 r. (*por. dowód wnioskowany pod numerem III.7*).

Ów przypadek uzasadnia stwierdzenie, że **w postępowaniach prowadzonych na podstawie uregulowań, jakie stanowią lub mogłyby stanowić wykonanie unormowań zawartych w art. 51 ust. 5 i art. 61 ust. 4 Konstytucji RP, powinna być wprost zagwarantowana możliwość bezpośredniego współdziałania z osobą pełniącą funkcję publiczną, której dane ze sfery jej prywatności miałyby być udostępnione na wniosek „każdego”, także wówczas gdy istnieje wątpliwość, czy dotyczą one wprost jej działalności publicznej, czy jedynie mają związek z pełnioną przez nią funkcją publiczną w sposób, który, z jednej strony, będzie chronił adresatów wniosków o udostępnienie tego rodzaju danych przed prowadzeniem zbędnych postępowań, a, z drugiej, umożliwi „każdemu” szybkie uzyskanie interesujących go danych należących do sfery prywatności osoby pełniącej funkcję publiczną, a zarazem świadczących o jej działalności publicznej lub mogących mieć związek z taką działalnością.**

Takiej gwarancji nie zawierają ani kwestionowane art. 5 ust.2 i ust. 3 u. d. i. p., ani jakiegokolwiek inne przepisy tej ustawy. Uzasadnia to postawienie tym przepisom także zarzutu sprzeczności z art. 2 Konstytucji RP, który – w szczególności – powinien stanowić potwierdzenie dla istnienia zakazu prowadzenia potencjalnie zbędnych postępowań przed organami władz publicznych lub osobami pełniącymi

funkcje publiczne, a także przed innymi podmiotami wymienionymi w art. 61 ust. 1 Konstytucji, tylko dlatego, by stało się zadość określonej, nie w pełni uregulowanej procedurze. (*Pomija się w tym miejscu, w sumie niebagatelny, aspekt ekonomiczny tego zagadnienia.*)

Z powyższych przyczyn za usprawiedliwione należało uznać wystąpienie z wnioskiem nr 1 w kształcie takim, jak wyżej określony.

Uzasadnienie wniosku nr 2,

to jest o stwierdzenie, że art. 1 ust. 1 i ust. 2, art. 3 ust. 1 i ust.2, art. 4 ust. 1 i ust. 2, art. 5 ust. 1, art. 6 ust. 1 i ust. 2 ustawy z dnia 6 września 2001 r. o dostępie do informacji publicznej (Dz. U. Nr 112, poz. 1198 ze zmianami: Dz. U. z 2002 r. Nr 153, poz. 1271; z 2004 r. Nr 240, poz. 2407; z 2005 r. Nr 64, poz. 565, oraz Nr 132 poz. 1110; z 2010 r. Nr 182, poz. 1228; z 2011 r. Nr 204, poz. 1195; z 2012 r. poz. 908) są sprzeczne z art. 2, art. 7, art. 51 ust. 2, ust. 5 i z art. 61 ust. 1, ust. 2 i ust. 4 Konstytucji RP,

Ów wniosek sformułowano z przekonaniem, że ani poszczególne, ww. przepisy u. d. i. p., ani ich suma, nie regulują z należyłą precyzją relacji między tą ustawą a art. 61 ust. 1, ust. 2, ust. 3 i ust. 4 Konstytucji RP oraz przepisami szczególnymi normującymi dostęp do określonych typów danych publicznych znajdujących się w posiadaniu podmiotów wymienionych w art. 61 ust. 1 Konstytucji RP, lub /i podmiotów wymienionych w art. 4 ust. 1 lub ust. 2 u. d. i. p., w tym danych chronionych z mocy uregulowań szczególnych, a także stanowiących element akt spraw indywidualnych, jakie były lub są prowadzone przez organy władz publicznych lub/ i do danych świadczących o wynikach takich postępowań.

Jakakolwiek z dostępnych analiz wskazanych przepisów, a w szczególności, ani swoista socjologiczna, a zarazem historyczna analiza, której przykładem mogą być interesujące rozważania przedstawione w ww. monografii – opracowaniu dr. hab. Mariusza Jabłońskiego pt. „*Udostępnienie informacji publicznej w formie wglądu do dokumentu*” (por. zwłaszcza s. 15 – 27 tego opracowania), ani, na swój sposób „esencjonalna” analiza, której przykładem może być przedstawiona w ww. opracowaniu dra Grzegorza Sibigi z tytułem rozpoczynającym się od pytania: „*Komplementarność czy kolizja ?*” (por. zwłaszcza s. 157 – 163 pracy zbiorowej zawierającej to opracowanie) **nie pozwala na precyzyjne ustalenie zakresu**

przedmiotowego i podmiotowego u. d. i. p. Otwarcie formułuje się przy tym przekonanie o możliwości wystąpienia konkurencyjności procedur, w sprawach których przedmiotem może być udostępnienie danych tego samego rodzaju, w tym na wniosek „każdego” w rozumieniu art. 2 ust. 1 u. d. i. p. lub /i „każdego” w rozumieniu art. 53 ust. 3 Konstytucji RP. Za nieodpowiadającą idei demokratycznego państwa prawnego urzeczywistniającego zasady sprawiedliwości społecznej należy uznać również sytuację, w której sądy, a ostatnio wyłącznie sądy administracyjne, od przypadku do przypadku, rozstrzygają co jest, a co nie jest lub nie może być informacją publiczną, lub, co może lub nie powinno być udostępnione w trybie i na zasadach określonych w tej ustawie, nierzadko przy niepewności co do samej właściwości sądów administracyjnych jako sądów szczególnych z mocy, między innymi, art. 184 Konstytucji RP.

Nie ma również pewności co do relacji między art. 1 ust. 2 u. d. i. p., a art. 5 ust. 1 i ust. 2 lub ust. 3 tej ustawy, w tym co do samego rozumienia terminu: „*inne informacje prawnie chronione*”, którym posłużono się w art. 5 ust. 1 u. d. i. p., po uprzednim przykładowym wskazaniu w tym przepisie na „*informacje niejawne*” w rozumieniu przepisów służących ochronie tego rodzaju informacji, przy czym zarówno w literaturze przedmiotu, jak i w samym orzecznictwie wydaje się istnieć rozbieżność stanowisk np. co do tego, czy informacje podlegające ochronie, a zarazem udostępnianiu, na zasadach określonych w ustawie o ochronie danych osobowych, w ogóle są informacjami chronionymi w rozumieniu art. 5 ust. 1 lub ust. 2 u. d. i. p., przy czym ta rozbieżność stanowisk wydaje się być w szczególności spowodowana faktem, że sama ustawa o ochronie danych osobowych nakłada w swoich art. 23 i 27, na administratorów tego rodzaju danych obowiązek ich udostępniania potencjalnie „*każdemu*” na mocy uregulowań szczególnych, do których zarówno praktyka, w tym orzecznictwo, jak i teoretycy prawa skłonni są zaliczać uregulowania o dostępie do informacji publicznej, co szerzej zostało opisane w uzasadnieniu do wniosku głównego nr 1 niniejszego wystąpienia do Trybunału Konstytucyjnego.

Nie jest przy tym formułowane nawet założenie, że skoro liczne ustawy szczególne uznają pewne kategorie danych znajdujących się w zasobach podmiotów realizujących zadania publiczne lub korzystających ze środków publicznych (z majątku publicznego) są chronione z mocy uregulowań zawartych w takich ustawach

szczególnych, a zarazem które same regulują zasady, a niekiedy i tryb udostępniania pewnych specyficznych informacji, to – tym samym – tego rodzaju uregulowania powinny korzystać z domniemania pierwszeństwa w stosunku do unormowań zawartych w u. d. i. p., w tym także wówczas, gdy zawarte są aktach podustawowych wydanych nie na podstawie tzw. upoważnień ogólnokompetencyjnych, lecz na podstawie wyraźnych i ścisłych upoważnień ustawowych, a więc za jednoznacznym przyzwoleniem lub nakazem ze strony ustawodawcy.

Swoistą ilustrację dla powyższych stwierdzeń mogą stanowić wyroki, niekiedy nieprawomocne, w sprawach z udziałem Sądu Najwyższego – Pierwszego Prezesa SN wnioskowane jako dowody w niniejszym wystąpieniu do Trybunału Konstytucyjnego pod numerami:IV.4, VI.1.

Należy przy tym odnotować fakt, że nieliczne wyroki sądów administracyjnych, w których daje się prymat uregulowaniom szczególnym w rozumieniu art. 1 ust. 2 lub art. 5 ust. 1, których przykładem może być wyrok WSA w Warszawie z 13 czerwca 2006 r., II SA/Wa 2016/05 z tezą, iż *„szczególną regulacją [w stosunku do u. d. i. p.] jest ustawa o ochronie danych osobowych, zaś organem władnym, a jednocześnie zobowiązanym do rozstrzygania, czy doszło do jej naruszenia jest GIODO”*, stają się przedmiotem krytyki lub są ignorowane. (por. np. G. Sibiga, j. w. s. 167)

Znaczne zamieszanie potęgują także stanowiska prezentowane przez niektórych przedstawicieli literatury przedmiotu, w tym między innymi przez powoływanego wyżej dr. G. Sibigę, (por. s. 167), nawiązujące do zasady: *„lex posterior derogat legi priori”*, dla uzasadnienia tezy, że (jakoby) u. d. i. p. zastąpiła obowiązujące w dacie jej wejścia w życie uregulowania szczególne regulujące dostęp do pewnych typów danych publicznych. Tego rodzaju stanowiska są trudne do zaakceptowania zwłaszcza w sytuacji funkcjonowania nie mniej znanej zasady ujętej w paremii: *„lex posterior generalis non derogat legi anteriori speciali”*, a więc, której istnienie przemawiało i przemawia za ustaleniem, że późniejsza ustawa o charakterze generalnym (ogólnym) nie zastępuje (zwłaszcza przy braku uregulowań o charakterze kolizyjnym, a więc przy milczeniu ustawodawcy) unormowań dotyczących materii w niej uregulowanej, o ile stanowiły one element ustaw o charakterze szczególnym, (tu: *swoiście regulujących dostęp do specyficznych danych publicznych*), jakie obowiązywały w dniu jej wejścia w życie.

Wnosząc o stwierdzenie niezgodności w szczególności art. 1 ust. 2 u. d. i. p. z art. 2, art. 7, art. 51 ust. 2, ust. 5 i z art. 61 ust. 1, ust. 2 i ust. 4 Konstytucji RP, uznano, że ustanowieniu tego przepisu, zwłaszcza ze stwarzającym wyjątkowe trudności interpretacyjne określeniem: „*nie naruszają przepisów innych ustaw*”, powinna być towarzyszyć świadomość nie tylko obowiązywania, ale i możliwości wydania przepisów różnej rangi specyficznym regulującym dostęp do pewnych kategorii informacji mogących uchodzić za zawierające w całości lub w części dane „*o sprawach publicznych*” w znaczeniu, w jakim nader ogólnie o takich sprawach jest mowa w art. 1 ust. 1 u. d. i. p.

Należy wykluczyć, by z dniem wejścia w życie u. d. i. p., a w szczególności jej art. 1 ust. 2, miały utracić moc obowiązującą wszelkie uregulowania szczególne, w tym zawarte w aktach podustawowych, które specyficznym regulowały i regulują dostęp do pewnych kategorii informacji zawierających w całości lub w części dane publiczne, z tym zwłaszcza takich, które jednocześnie nie regulowałyby „*zasad i trybu udostępniania*” specyficznym danych publicznych w znaczeniu, w którym o takich zasadach i trybie jest mowa w przedmiotowym art. 1 ust. 2, tym bardziej, a, co zostało już wykazane, a także zostanie wykazane poniżej, że sama ustawa o dostępie do informacji publicznej niedostatecznie reguluje tego rodzaju zasady i tryb, a tym samym nie może pretendować do miana ustawy o charakterze uniwersalnym (ogólnym), a w szczególności ustawy odpowiadającej rzeczywistej woli ustawodawcy konstytucyjnego, której dano wyraz nie tylko w art. 61 ust. 1 i ust. 2 Konstytucji RP, ale i w innych jej unormowaniach.

Zdaniem występującego z niniejszym wnioskiem określony w art. 61 ust. 4 Konstytucji RP wymóg ustawowego uregulowania trybu udostępniania danych określonych rodzajowo w art. 61 ust. 1 i ust. 2 Konstytucji RP, z zastrzeżeniem poczynionym na rzecz Sejmu i Senatu, które zostały upoważnione bezpośrednio w samej Konstytucji do samodzielnego uregulowania, w swoich regulaminach, kwestii „*trybu*” udostępniania tego rodzaju danych, a także stworzenia „*każdemu*” gwarancji uczestniczenia w posiedzeniach ich organów kolegialnych, łącznie z możliwością rejestracji obrazu i dźwięku z takich posiedzeń, należy odczytywać w szczególności z uwzględnieniem treści art. 7 Konstytucji RP, wskazującego na powinność działania wszystkich organów państwa „*na podstawie prawa*”, ale i faktu, że bezpośrednio w samych ustawach mogły i mogą znajdować się tzw. szczegółowe delegacje ustawowe do wydania przepisów wykonawczych, które także mogą

dotyczyć „trybu” realizacji obowiązków różnej natury, w tym obowiązków o charakterze publicznym, wynikających z norm prawa materialnego lub/ procesowego.

W tym miejscu wypada zwrócić uwagę na możliwość nieprecyzyjnego tłumaczenia w oficjalnym przekładzie na język polski art. 8 ust. 2 ETPC z jej wersji oryginalnych, a więc sporządzonych w języku francuskim i angielskim na zasadach równorzędności, w części zawierającej określenie: „z wyjątkiem przypadków przewidzianych przez ustawę”. Na tę ewentualność wskazuje między innymi Adam Wiśniewski w artykule pt. „Wymóg zgodności z prawem ograniczeń praw i wolności w świetle orzecznictwa Europejskiego Trybunału Praw Człowieka”, Radca prawny 2003/3 (maj-czerwiec) s. 91 i n., wskazując, że w tekście francuskim występuje określenie: „*prévues par la loi*”, a w wersji angielskiej „*in accordance with the law*”, co dosłownie może oznaczać „zgodnie z prawem”, zauważając zarazem, że w tekście angielskim Konwencji to ostatnie określenie bywa używane wymiennie z „*prescribed by law*”, a więc w znaczeniu „przewidziane przez prawo”. W konsekwencji A. Wiśniewski zauważa (por. s. 92), zauważa, że: „*Nie jest jasne, dlaczego termin „law” / „loi” przetłumaczono jako „ustawa”, a nie „prawo”*”.

Fakt restrykcyjnej, a zarazem w wielu wypadkach wykluczającej regulacje szczególne, interpretacji art. 1 ust. 2 u. d. i .p., znajduje potwierdzenie nie tylko we wnioskowanych jako dowody w sprawie dowodach o numerach IV.4, VI.1, w których, z jednej strony WSA w Warszawie w nieprawomocnych na dzień wniesienia niniejszego wniosku do TK, wyrokach z dnia 11 marca 2013 r. sygn. II SAB/Wa 503/12 i z 23 maja 2013 r. II S.A./Wa 612/13 uznał bardzo szczegółowo określone przez wnioskodawcę, a zarazem skarżącego, kategorie dokumentów lub informacji, za zawierające dane mogące świadczyć o działalności finansowej jednostki sektora finansów publicznych, a tym samym i o jej majątku, a jednocześnie za stanowiące informację publiczną w rozumieniu art. 1 ust. 1 u. d. i. p., a zarazem informację o majątku publicznym w rozumieniu art. 6 ust. 1 pkt 2 lit. f lub/ i pkt 5 tej ustawy, których udostępnienie ma następować nie w trybie i na zasadach określonych w przepisach regulujących działalność finansową jednostek tego sektora, a więc, w ustawie z dnia 27 sierpnia 2009 r. o finansach publicznych (Dz. U. z 2013 r. poz. 885 ze zm.) oraz ustawie z dnia 29 września 1994 r. o rachunkowości (Dz. U. z 2013 r., poz. 330), lecz w trybie i na zasadach określonych w u. d. i. p.

Innymi przykładami świadczącymi o zasadności sformułowania wniosku głównego nr 2 niniejszego wystąpienia do Trybunału Konstytucyjnego mogą być dostępne między innymi w CBOSA, ale w formie zanonimizowanej, pod adresem: <http://orzeczenia.nsa.gov.pl>, orzeczenia tego rodzaju, jak:

a) wyrok WSA w Warszawie, z 08 lutego 2012 r., II SA/Wa 2004/11, z tezą, że:

„Nie jest wyłączone uzyskanie, na podstawie u.d.i.p., dostępu do dokumentów zawartych w aktach postępowania administracyjnego, gdyż stanowią one informację publiczną, jako odnoszące się do działań podmiotów publicznych. Dostęp do akt postępowania administracyjnego na podstawie przepisów u.d.i.p. ograniczony jest jednak do podmiotów niebędących stronami postępowania administracyjnego. Dostęp do akt postępowania administracyjnego dla stron tego postępowania reguluje przepis art. 73 k.p.a. W tym zakresie, z mocy art. 1 ust. 2 u.d.i.p., wyłączone jest stosowanie przepisów ustawy o dostępie do informacji publicznej.”

b) postanowienie NSA w Warszawie z 12.05.2012 r., I OSK 771/11, z twierdzeniem, że:

„Skoro dostęp do akt postępowania administracyjnego dla stron tego postępowania reguluje przepis art. 73 k.p.a. to w tym zakresie, z mocy art. 1 ust. 2 ustawy z 2001 r. o dostępie do informacji publicznej, wyłączone jest stosowanie przepisów tej ostatniej ustawy”,

(albowiem oba te orzeczenia prowadzą do konstatacji, że strony postępowań administracyjnych mogą mieć ograniczony dostęp do danych zawartych w aktach spraw ich dotyczących z przyczyn określonych w art. 74 k.p.a., a inne podmioty z przyczyn tego rodzaju, o których mowa w art. 5 ust. 1 lub ust. 2 u. d. i. p., co prowadzi do niezrozumiałego zróżnicowania uprawnień „każdego” w rozumieniu art. 2 ust. 1 u. d. i. p. w zakresie dostępu do tej samej grupy danych uznawanych przez sądy administracyjne za stanowiące informację publiczną w rozumieniu art. 1 ust. 1 u. d. i. p.)

c) wyrok WSA w Gliwicach z 10.01.2012 r. , IV SAB/GI 69/11, w którym dano wyraz przekonaniu, że:

„1. Sądy i trybunały podlegają regułom i procedurom u.d.i.p., o ile inne ustawy (a nie aktów podustawowych) zawierające przepisy proceduralne nie będą przewidywały procedur szczególnych. Regulacja zasad i trybu udostępniania akt zamieszczona w rozporządzeniu z dnia 23 lutego 2007r. - Regulamin

urzędowania sądów powszechnych (Dz. U. Nr 38, poz. 249) nie zawiera i nie może zawierać jako akty podustawowe "przepisów innych ustaw określających odmienne zasady i tryb dostępu do informacji będących informacjami publicznymi", o których mowa w art. 1 ust. 2 u.d.i.p.

2. W przypadku, gdy informacja publiczna zawiera dane, o których mowa w art. 5 ust. 2 u.d.i.p. zd. pierwsze i nie zachodzą przesłanki wymienione w jego zdaniu drugim, pierwszeństwo w ochronie mają dane osobowe, czyli dane o przedsiębiorcy objęte tajemnicą, a tym samym wykonanie obowiązku informacyjnego nie stanowi przesłanki legalizującej ich udostępnienie."

d) wyrok NSA w Warszawie z 11.08.2011 r., I OSK 933/11, dostępny także w ONSAiWSA 2012/3/57, w którym przyjęto, że:

„Przepis art. 418a Kodeksu postępowania karnego nie określa, w rozumieniu art. 1 ust. 2 ustawy z dnia 6 września 2001 r. o dostępie do informacji publicznej (Dz.U. Nr 112, poz. 1198 ze zm.), odmiennych zasad i trybu dostępu do informacji publicznej, jaką jest wyrok sądu w sprawie karnej.”

e) wyrok NSA w Warszawie, z 20.07.2012 r., I OSK 676/12, z tezą, że:

„Wyrok sądu w sprawie karnej, wyłożony w sekretariacie sądu na okres 7 dni zgodnie z art. 418a k.p.k., jest informacją publiczną w rozumieniu art. 6 ust. 1 pkt 4 lit. a u.d.i.p., a przepis art. 418a k.p.k. nie określa, w rozumieniu art. 1 ust. 2 u.d.i.p., odmiennych zasad i trybu dostępu do informacji publicznej, jaką jest wyrok sądu w sprawie karnej. Adresat wniosku o udostępnienie wyroku sądu winien rozważyć indywidualnie w każdej sprawie, czy charakter przypisanego skazanemu czynu, okoliczności i czas jego popełnienia, nawet po usunięciu imienia i nazwiska osoby skazanej, nie pozwalają na identyfikację. Podmiot obowiązany winien wówczas w oparciu o art. 16 ust. 1 u. d. i. p., wydać decyzję odmawiającą udostępnienia informacji publicznej, powołując się na ograniczenie zawarte w art. 5 ust. 1 i 2 u. d. i. p.”

f) wyrok WSA w Gdańsku z 05.06.2013 r., II SA/Gd 185/13, w którym stwierdzono, że:

„1. Wszystkie orzeczenia sądów powszechnych wydawane w sprawach toczących się przed tymi sądami, w tym również orzeczenia sądów dotyczące wyłączenia sędziego, stanowią dokument urzędowy w rozumieniu art. 6 ust. 2 u.d.i.p. Stanowią zatem informację publiczną. Również oświadczenie sędziego składane do akt sprawy w przedmiocie wyłączenia jest dokumentem

urzędowym zdefiniowanym w art. 6 ust. 2 u.d.i.p. Informacją tą jest również wynikająca z tych dokumentów podstawa prawna wyłączenia oraz częstotliwość wyłączeń.

2. Informacja o treści orzeczenia sądu jest, dla osoby niewystępującej jako strona postępowania, informacją publiczną.

3. Decyzja o odmowie udzielenia informacji publicznej jest to decyzja charakterystyczna dla postępowania, którego przedmiotem jest informacja stanowiąca informację publiczną w rozumieniu u.d.i.p. W przypadku gdy żądanie nie dotyczy informacji publicznej, organ odmawia jej udostępnienia zwykłym pismem, sporządzonym z zachowaniem przewidzianych terminów.”

- g) wyrok NSA w Warszawie z 13.01.2011 r., I OSK 440/10, w którym uznano, że:
- „1. Błędna jest taka interpretacja art. 2 ust. 1 ustawy z 1997 r. o ochronie danych osobowych, według której wyłącza on ochronę przewidzianą w ustawie w stosunku do osób będących przedsiębiorcami. Zasady postępowania przy przetwarzaniu danych przedsiębiorcy, także w zakresie, w jakim składają się z danych osobowych, rzeczywiście nie podlegają regulacjom tej ustawy. O ile jednak osoba fizyczna będąca przedsiębiorcą staje się uczestnikiem obrotu prawnego wyłącznie jako osoba fizyczna, podlega ona w pełni ochronie ustawy o ochronie danych osobowych.
2. Akta zakończonego umorzeniem postępowania karnego są informacją publiczną i podlegają udostępnieniu nie na zasadach art. 156 § 5 k.p.k., ale na podstawie przepisów u.d.i.p. Obowiązkiem prokuratora jest więc udostępnienie każdemu informacji publicznej zawartej w takich aktach.
3. Jeżeli informacja publiczna zawiera dane osobowe, a nie wchodzi w grę art. 5 ust. 2 u.d.i.p., nie można uznać, że zaistniała przesłanka legalizująca udostępnienie danych osobowych, o której mowa w art. 23 ust. 1 pkt 2 ustawy z 1997 r. o ochronie danych osobowych. Pierwszeństwo w ochronie mają wówczas dane osobowe, a tym samym wykonanie obowiązku informacyjnego nie stanowi przesłanki legalizującej ich udostępnienie.
4. Nie ma dobra publicznego w ujawnianiu, bez zgody osoby, której dane dotyczą, danych osobowych osoby, która była oskarżona o popełnienie przestępstwa, ale postępowanie wobec niej zostało umorzone. W interesie publicznym jest, aby osoba, której organy państwa postawiły zarzuty, ale nie

wykazały ich zasadności, nie ponosiła w związku z tym żadnych dodatkowych dolegliwości.”

Powyższe orzecznictwo sądów administracyjnych ignoruje fakt, że obowiązki informacyjne wobec „każdego” w rozumieniu art. 2 ust. 1 u. d. i. p., jakie występują przynajmniej po stronie części organów państwa, zarówno przed wejściem w życie u. d. i .p., jak i pod jej rządami, były i są regulowane przepisami ustaw ustrojowych, a także aktów wykonawczych do tych ustaw, w tym nakładających np. na Trybunał Konstytucyjny Rzeczypospolitej Polskiej, Sąd Najwyższy, sądy administracyjne, lub ich prezesów, obowiązek składania informacji rocznych o działalności tych instytucji, a także obowiązek wydawania zbiorów urzędowych ich orzeczeń, które to przepisy ustrojowe mogą lub powinny być traktowane jako stanowiące *lex specialis* w rozumieniu art. 1 ust. 2 u. d. i. p., a zarazem – co do zasady – jako zwalniające te podmioty od obowiązku podawania „każdemu” szerszej informacji o działalności tych instytucji niż wynikająca wprost z art. 61 ust. 1 Konstytucji RP, a także, ewentualnie, z art. 61 ust. 2 tej Konstytucji, z ograniczeniami wynikającymi z innych jej unormowań, lub z uregulowań szczególnych, w tym tego rodzaju jak zawarte np. w ustawie z dnia 27 sierpnia 2009 r. o finansach publicznych (Dz. U. z 2013 r. Nr 885, poz. 885 ze zm.) lub w ustawie z dnia 29 stycznia 2004 r. – Prawo zamówień publicznych (Dz. U. z 2010 r. Nr 113, poz. 759 ze zm.).

Należy również podać w wątpliwość, by dostęp „każdego” do akt spraw administracyjnych, sądowych lub prokuratorskich, lub samych orzeczeń kończących postępowania kwalifikowane lub popularne w sprawach indywidualnych przed tymi organami Państwa, *(pomijając w tym miejscu akta spraw podatkowych jako objęte tajemnicą skarbową z mocy odpowiednich uregulowań zawartych w ustawie z dnia - Ordynacja podatkowa ...)* mogły być regulowane przepisami tego rodzaju, jak zawarte w ustawie o dostępie do informacji publicznej. Miejscem właściwym dla takich regulacji wydają się być bowiem przepisy o charakterze ustrojowym, regulujące działalność poszczególnych typów organów państwa, a także określające procedury postępowania w poszczególnych typach spraw, a ponadto, w wypadku archiwizowania akt, przepisy regulujące postępowania z dokumentami archiwalnymi.

Nie ma również dostatecznie doniosłych powodów, by jednostki sektora finansów publicznych, w szczególności z mocy art. 61 ust. 1 lub ust. 2 Konstytucji RP, miały obowiązek podawania do wiadomości publicznej innych typów lub bardziej

szczegółowych informacji o swej działalności finansowej niż określone rodzajowo w art. 34 ustawy z dnia 27 sierpnia 2009 r. o finansach publicznych (Dz. U. z 2013 r. Nr 885, poz. 885 ze zm.), z którymi, w pewnym zakresie, w tym w sposób rozszerzający lub uszczegóławiający niektóre generalne obowiązki informacyjne dotyczące sfery działalności finansowej jednostek sektora finansów publicznych, korespondują uregulowania zawarte w przepisach niektórych innych ustaw, w tym zawarte np. w ustawie z dnia 29 stycznia 2004 r. – Prawo zamówień publicznych (Dz. U. z 2010 r. Nr 113, poz. 759 ze zm.) (*tu: zwłaszcza art. 139 ust. 3 tej ustawy*) lub w ustawie z dnia 27 sierpnia 2004 r. o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych (Dz. U. z 2008 r. Nr 164, poz. 1027 ze zm.) (*tu: zwłaszcza art. 135 tej ustawy*).

W tym miejscu należy raz jeszcze podkreślić, że czym innym jest udzielanie informacji o działalności, w tym ewentualnie o treści dokumentu znajdującego się w posiadaniu organu władzy publicznej lub innego podmiotu wymienionego w art. 61 ust. 1 Konstytucji RP, a czym innym jest bezpośrednio udostępnienie tego rodzaju dokumentu w jego oryginale, odpisie lub kopii. Na takie rozróżnienie nie wydaje się zwracać dostatecznej uwagi dotychczasowe orzecznictwo, w tym z tłem w postaci uregulowań o dostępie do informacji publicznej.

Podobnie nie wydają się być prowadzone bliższe analizy wzajemnych relacji między art. 61 ust.1, a ust. 2 Konstytucji RP, nie tylko w kontekście innych uregulowań konstytucyjnych, ale również zawartych w samej u. d. i. p. Nie jest w szczególności formułowane pytanie, czy kategoria „dokumenty urzędowe”, którą posługuje się art. 3 ust. 1 pkt 2 u. d. i. p., a także art. 6 ust. 1 pkt 4 lit. a u. d. i. p., a także art. 6 ust. 2 tej ustawy wyczerpuje kategorię „dokumenty” w ujęciu art. 61 ust. 2 Konstytucji RP, czy stanowi jedynie część dokumentów w znaczeniu, o którym mowa w tym przepisie Konstytucji RP.

Pytaniem samym w sobie jest, dlaczego w art. 6 ust. 1 pkt 4 u. d. i. p. ustawodawca najpierw (pod literą a) wyróżnił pewne typy dokumentów uznawanych przez siebie za „dokumenty urzędowe” wskazując na obowiązek udostępnienia zarówno ich „treści”, jak i „postaci”, by następnie, pod kolejnymi literami w tym punkcie ustępu 1 art. 6 u. d. i. p., wskazywać na inne typy danych publicznych, które także mogą przyjmować kształt „utrwalony”, w tym zawierać oświadczenia woli lub wiedzy, a także podpisy funkcjonariuszy publicznych w rozumieniu przepisów

Kodeksu karnego, i być sporządzone w ramach ich kompetencji, z przeznaczeniem w postaci: skierowania do innego podmiotu lub złożenia do akt sprawy (por. art. 6 ust. 2 u. d. i. p.).

O ile na poziomie uregulowań o charakterze konstytucyjnym bywa tolerowana ich znaczna ogólność, w połączeniu z eksponowaniem ich „*kierunkowego charakteru*”, o tyle w odniesieniu do ustaw zwykłych należy formułować oczekiwanie niezbędnej precyzji legislacyjnej, albowiem cele i założenia unormowań konstytucyjnych mają być realizowane przede wszystkim dzięki odpowiednim uregulowaniom zawartym przede wszystkim w ustawach zwykłych. To przekonanie znajduje oparcie w koncepcji hierarchicznego systemu źródeł prawa w Polsce, w którym eksponowane miejsce zajmuje ustawa. Właśnie w istnieniu i treści ustaw Konstytucja upatruje zasadniczych gwarancji dla realizacji oraz ochrony ustanowionych przez siebie praw i wolności konstytucyjnych.

Tymczasem u. d. i. p. razi swoją wewnętrzną niespójnością, a także przypadkowością regulacji w niej zawartych, jak również brakiem niezbędnego szarmonizowania z już istniejącymi, zarówno w chwili jej uchwalenia jak i wejścia w życie, unormowaniami, w tym takimi które wcześniej, w tym po 17 października 1997 r., były uznawane za dostatecznie, a zarazem właściwie regulujące dostęp do określonych, w tym niekiedy bardzo specyficznych danych znajdujących się w posiadaniu podmiotów wymienionych w art. 61 ust. 1 Konstytucji RP.

Między innymi z tych powodów z dniem 1 stycznia 2002 r., a więc z dniem wejścia w życie u. d. i. p., trudno jest wiązać początek nowej epoki w zakresie dostępu do danych istotnych dla realizacji idei społeczeństwa obywatelskiego, a zwłaszcza do tych danych, jakie znajdowały się i znajdują w zasobach sądów i trybunałów, a także organów prokuratury. Dostęp, w tym publiczny dostęp do danych znajdujących się w zasobach tych instytucji powinien być regulowany w odrębnych ustawach, w tym przede wszystkim o charakterze ustrojowym, a także mających znamiona uregulowań proceduralnych, uwzględniających nie tylko szczególny status osób w zatrudnionych w tych instytucjach, ale – przede wszystkim – specyfikę spraw, jakie przychodzi prowadzić i rozpoznawać tej grupie organów Państwa.

Z tej, zasadniczej przyczyny należało także postawić zarzut tego rodzaju, jak ujęty w punkcie drugim wniosków głównych niniejszego wystąpienia do Trybunału Konstytucyjnego.

Za swoistą klęskę przedmiotowej ustawy należy uznać fakt, że od dłuższego czasu, niestety przede wszystkim za sprawą sądów administracyjnych, zasadniczym kryterium decydującym o mocy, w tym o zakresie obowiązywania tej ustawy, przestały być unormowania zawarte w art. 61 ust. 1 i ust. 2 Konstytucji, lecz okoliczność, czy pewnego rodzaju informacje (dane) znajdują się w posiadaniu podmiotów wymienionych w art. 4 ust. 1 lub ust. 2 u. d. i. p.; kryterium rozstrzygającym o mocy tej ustawy, a także o adresatach żądań formułowanych z powołaniem się na jej postanowienia, stała się faktycznie treść art. 4 ust. 3 tej ustawy, a nie pozostałe jej unormowania.

Kończąc ten fragment uzasadnienia należy dodać, że nie zostały w nim przedstawione szerzej kwestie zakresu podmiotowego skarżonej u. d. i. p. w kontekście uregulowań zawartych w art. 61 ust. 1 i ust. 4 Konstytucji RP, albowiem stanowią one przedmiot rozważań zawartych w następnym punkcie uzasadnienia niniejszego wystąpienia do Trybunału Konstytucyjnego, a więc dotyczącego sprzeczności między innymi art. 4 ust. 1 i ust. 2 u. d. i. p. z określonymi normami wyższego rzędu.

Uzasadnienie wniosku nr 3,

to jest o stwierdzenie, że art. 4 ust. 1 i ust. 2, a także art. 5 ust. 2 i ust. 3 u. d. i. p., w zakresie, w którym nie zawierają legalnych definicji takich kategorii pojęciowych, jak: „*organ władzy publicznej*” oraz „*osoba pełniąca funkcje publiczne*”, a zarazem obejmują uregulowaniami tej ustawy, Sejm i Senat Rzeczypospolitej Polskiej, są sprzeczne z art. 61 ust. 1, ust. 2 i ust. 4 Konstytucji RP

W ramach uzasadnienia tego wniosku w ślad za komentarem prof. Bogusława Banaszaka do Konstytucji RP, Wydawnictwo C.H. Beck, Warszawa 2009, dzieląc w całości zawarte w nim krytyczne spostrzeżenia odnośnie braku dostatecznego zainteresowania ze strony ustawodawcy zwykłego kwestią właściwego uregulowania terminu: „osoba pełniąca funkcję publiczną”, w szczególności dla potrzeb właściwej realizacji unormowania zawartego w art. 61 ust. 1 Konstytucji RP (por. s. 311 – 313 tego komentarza), w tym uwagi nawiązujące do prób zdefiniowania tego terminu, jakie były podejmowane w orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego, należy powtórzyć, że: „*Niestety – dotychczas nie*

doprowadzono do ujednoczenia, tak w doktrynie, jak i w orzecznictwie, rozumienia pojęcia osoby pełniącej funkcję publiczną. Winę za taki stan rzeczy zdaje się ponosić głównie ustawodawca, (...). Pomijanie tego typu „dookreślenia” pola regulacji, choćby w tytułach aktów normatywnych wprowadza niepotrzebne zamieszanie co do zakresu znaczenia sformułowania „osoba pełniąca funkcję publiczną”. Wynikiem takich działań jest bezradność adresata normy nakazującej mu ujawnienie informacji o osobach pełniących funkcje publiczne bez jednoczesnego sformułowania definicji tego pojęcia – musi on bowiem samodzielnie dokonać wyboru spośród kilku definicji ustawowych lub – pomijając je – samodzielnie ustalić znaczenie normy. Bez wątplenia poważnym naruszeniem zasad poprawnej legislacji, w odniesieniu do praw gwarantowanych konstytucyjnie, jest więc praktyka posługiwania się tym nieostrym pojęciem bez wskazania, którą z obecnych na poziomie ustaw definicji (choćby nawet ułomnych) należy uznać za wiążącą”.

W tym kontekście trudno jest również uznać za coś więcej niż wzięcie udziału w ewentualnej dyskusji na temat pojęcia: „osoba pełniąca funkcję publiczną”, w tym przed podjęciem właściwych prac ustawodawczych, stanowiska zaprezentowanego np. w punkcie 5.3.2. uzasadnienia ww. wyroku Trybunału Konstytucyjnego z dnia 20 marca 2006 r., K 17/05, w którego konkluzji stwierdzono, co następuje:

„Podejmując próbę wskazania ogólnych cech, jakie będą przesądzały o tym, że określony podmiot sprawuje funkcję publiczną, można bez większego ryzyka błędu uznać, iż chodzi o takie stanowiska i funkcje, których sprawowanie jest równoznaczne z podejmowaniem działań wpływających bezpośrednio na sytuację prawną innych osób lub łączy się co najmniej z przygotowaniem decyzji dotyczących innych podmiotów. Spod zakresu funkcji publicznej wykluczone są zatem takie stanowiska, choćby pełnione w ramach organów władzy publicznej, które mają charakter usługowy lub techniczny.”

W tym kontekście za drugorzędną, choć w istocie nie mniej istotną kwestię, należy uznać tę, która daje ująć się w pytaniu o relacje między art. 61 ust. 1, ust. 2 i ust. 4 Konstytucji RP, a art. 1 ust. 2 oraz art. 4 ust. 1 i ust. 2 u. d. i. p. Całkowicie niezrozumiałe jest objęcie unormowaniami tej ustawy Sejmu i Senatu Rzeczypospolitej Polskiej w sytuacji, gdy bezpośrednio w art. 61 ust. 4 Konstytucji RP wykluczono możliwość uregulowania trybu realizacji przez te podmioty zobowiązań wynikających z unormowań zawartych w art. 61 ust. 1 i ust. 2 Konstytucji RP w formie ustawy, wskazując wprost na powinność ich uregulowania

w regulaminach tych dwóch instytucji, a więc mających walor aktów podstawowych, których nie uznaje się, np. w cytowanym powyżej orzecznictwie sądów administracyjnych, za te, o których może stanowić art. 1 ust. 2 u. d. i. p.

W tym kontekście należy również sformułować pytanie, czy wolą ustawodawcy zwykłego mogło być szersze uregulowanie obowiązków informacyjnych podmiotów wymienionych w art. 4 ust. 1 i ust. 2 u. d. i. p. niż to wynika z możliwie ścisłej interpretacji art. 61 ust. 1 i ust. 2 Konstytucji RP. Podejmując próbę udzielenia odpowiedzi na tak ujęte pytanie, należy jednak przedstawić kolejne, a mianowicie, czy w ogóle dopuszczalna mogłaby być tego rodzaju inicjatywa ustawodawcza, skoro samo wprowadzenie art. 61 Konstytucji RP, w jego obecnym kształcie, do treści Ustawy Zasadniczej mogło być wynikiem poszukiwania już na poziomie tego aktu ustawodawczego kompromisu między potrzebą realizacji różnych wartości konstytucyjnych, w tym istotnych dla realizacji założeń społeczeństwa obywatelskiego.

Oczywiste jest również, że bez właściwego uregulowania terminu „osoba pełniąca funkcję publiczną” w ramach samej u. d. i. p. nie jest możliwie określenie ani jej zakresu podmiotowego, ani praw lub obowiązków osób tego rodzaju, w tym w sposób pozwalający na zapewnienie, co najmniej w „wymiarze proceduralnym” właściwej ochrony sfery ich prywatności w postępowaniach mogących prowadzić do udostępnienia albo bezpośrednio przez te osoby, albo przez instytucje je zatrudniające lub przez inne podmioty wymienione przykładowo w art. 4 ust. 1 i ust. 2 u. d. i. p. danych mogących uchodzić za świadczące o owej działalności publicznej lub mogących pozostawać jedynie w bliżej niezdefiniowanym związku z taką działalnością.

Z tych przyczyn należy uznać za uzasadniony również trzeci z wniosków głównych niniejszego wystąpienia do Trybunału Konstytucyjnego.

Uzasadnienie wniosku nr 4,

to jest o stwierdzenie, że u. d. i. p. w zakresie, w jakim nie reguluje takich elementów lub faz postępowania w sprawach z wniosków uznawanych przez osoby zainteresowane za wnioski w rozumieniu jej art. 10 ust. 1 w sposób, który gwarantowałby:

- a) adresatom tych wniosków, przykładowo wymienionym w art. 4 ust. 1 i ust. 2 u. d. i. p.), określanym ogólnie jako: „*władze publiczne*” lub „*organy władzy publicznej*” lub „*osoby pełniące funkcje publiczne,*” występującym także w roli administratorów danych osobowych, podejmowanie określonych wprost w ustawie działań faktycznych i/lub prawnych, jakie:
- ograniczą ryzyko formułowania pod ich adresem:
 - zarzutu beczynności lub przewlekłości postępowania, a także
 - zarzutu popełnienia przestępstwa określonego albo w art. 23 u. d. i. p., albo w art. 51 ustawy z dnia 29 sierpnia 1997 r. o ochronie danych osobowych (tekst jednolity: Dz. U. z 2002 r., Nr 101, poz. 926 ze zm.),
 - pozwolą im na podjęcie efektywnej obrony przed właściwym sądem w wypadku pojawienia się tego rodzaju zarzutów,
- b) podmiotom występującym z tego rodzaju wnioskami możliwość bezpośredniego poddania kontroli sądu administracyjnego lub sądu cywilnego odpowiedzi, beczynności lub przewlekłości postępowania adresatów takich wniosków, a więc:
- bez konieczności formułowania zarzutu popełnienia przestępstwa określonego w art. 23 u. d. i. p. przez osobę pełniącą funkcję publiczną lub reprezentującą podmiot wymieniony przykładowo w art. 4 ust. 1 lub ust. 2 tej ustawy, a także
 - bez konieczności uprzedniego uzyskania postanowienia o odrzuceniu skargi lub pozwu ze względu na brak drogi sądowej przez, odpowiednio, sąd administracyjny lub sąd cywilny,
- c) obu grupom podmiotów wymienionych pod lit. a) i b), a także sądom:
- rozpoznającym skargi na beczynność lub przewlekłość postępowania w sprawach o udostępnienie informacji uznawanej przez wnioskodawców za publiczną w rozumieniu art. 1 ust. 1 u. d. i. p. lub/i za podlegającą udostępnieniu w trybie i na zasadach określonych w tej ustawie,
 - rozpoznającym akty oskarżenia z zarzutem popełnienia przestępstwa określonego w art. 23 u. d. i. p. lub w art. 51 u. o. d. o.,
- możliwość precyzyjnego ustalenia początku i zakończenia biegu terminu na przeprowadzenie postępowania wstępnego lub/i zasadniczego w sprawach tego rodzaju wniosków, a więc w sposób co najmniej zbliżony do

przedstawianych w procedurach kwalifikowanych, tj. np. zawartych w k.p.a. (tu: zwłaszcza art. 35 § 5. art. 57 – 60, art. 61-66 k.p.a.), jest niezgodna z art. 5 ust. 1, art. 6 ust. 1, ust. 2 i ust. 3 Europejskiej Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności, a także jest sprzeczna z art. 2, art. 42 ust. 1, art. 45 ust. 1, art. 61 ust. 1, ust. 2, ust. 4 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej,

Uzasadnieniem dla sformułowania tego rodzaju wniosku były bezpośrednio, własne, negatywne doświadczenia Sądu Najwyższego – Pierwszego Prezesa SN w zakończonych, a także w aktualnie prowadzonych postępowaniach przed sądami administracyjnymi obu instancji. „Ilustrację” owych doświadczeń stanowią wnioskowane jako dowody w sprawie dokumenty oznaczone numerami I.1-7, II.1-9.

Podjęte początkowo przez Sąd Najwyższy – Pierwszego Prezesa SN próby „ucywiliżowania” postępowania wstępnego w sprawach wniosków uznawanych przez ich autorów za wnioski w rozumieniu art. 10 ust. 1 u. d. i. p. z twierdzeniem, że obejmują one żądania udostępnienia informacji publicznej w rozumieniu art. 1 ust. 1 u. d. i. p. lub / i innych jej unormowań, lub / i za podlegające rozpoznaniu w trybie i na zasadach określonych w tej ustawie, a nie, np. w trybie uregulowań szczególnych przez nawiązanie do obowiązujących od 11 kwietnia 2011 r. unormowań zawartych w art. 61a k. p. a., mimo zbyt wąskich odesłań zawartych w art. 16 ust. 1 i ust. 2 u. d. i. p., a więc niejako w kontekście tych odesłań, w sposób gwarantujący adresatom postanowień podejmowanych na podstawie ww. art. 61a k.p.a. możliwość poddania kontroli sądowej tego rodzaju rozstrzygnięć (tu: poprzez regulację zawartą w art. 3 § 2 pkt 2 p. p. s. a. w związku z art. 21 u. d. i. p.) nie spotkały się ze zrozumieniem ze strony sądów administracyjnych obu instancji, o czym świadczą między innymi dwa wyroki NSA w Warszawie z 11 września 2012 r. o sygn. I OSK 903/12 oraz I OSK 916/12 (wśród załączonych dokumentów jako dowody o numerach I.7 i II.7)

Jedną z konsekwencji tych wyroków był powrót do „minionych rozwiązań” rzekomo mającym gwarantować zarówno wnioskodawcom jak i sądom administracyjnym możliwość wyrokowania w przedmiocie bezczynności organu władzy publicznej, który ani nie udostępniał informacji objętej wnioskiem nawiązującym do treści art. 10 ust. 1 u. d. i. p., ani nie wydawał decyzji dopuszczonej treści art. 16 ust. 1 i ust. 2 u. d. i. p., ograniczając się do akceptowanej przez orzecznictwo sądów administracyjnych, a w istocie niekonsekwentnie akceptowanej

przez to orzecznictwo formy pisemnej odpowiedzi wskazującej albo na „niepodleganie” określonej we wniosku informacji udostępnieniu w trybie i na zasadach określonych w u. d. i. p., albo – w ogóle – na fakt nie posiadania przez daną informację cech informacji publicznej.

Sądy administracyjne przyjmując do rozpoznania skargi na tego rodzaju pisemne odpowiedzi formułowane pod szyldem skarg na bezczynność organu władzy publicznej, a także je uwzględniając, przechodziły do porządku nad ograniczeniami swej właściwości wynikającymi z unormowań art. 184 Konstytucji RP, a także związanych z faktem limitowania ich właściwości zakresem obowiązywania samej u. d. i. p. przez odesłanie do p.p.s.a, jakie zostało zawarte w art. 21 u. d. i. p., które powinno być postrzegane jako tego rodzaju, o którym mowa w art. 3 § 3 p. p. s. a., uwzględniają tego rodzaju skargi bez podejmowania próby wskazania tego rodzaju zachowań, jakie, ich zdaniem, powinny być udziałem organu władzy publicznej przed wniesieniem skargi do WSA w następstwie złożenia określonego wniosku, a także terminu, w którym tego rodzaju, w istocie nieznane organowi poddawanego kontroli sądu administracyjnego, zachowanie, powinny być zostać podjęte, a nie były. WSA w Warszawie, który jest uznawany za właściwy dla oceny ewentualnej bezczynności Sądu Najwyższego – Pierwszego Prezesa SN w sprawach związanych z wnioskami uznawanymi przez ich autorów za wnioski w rozumieniu art. 10 ust. 1 u. d. i. p. lub / i za wnioski podlegające rozpoznaniu w trybie i na zasadach określonych w tej ustawie, przy obliczaniu terminów rozpoznania tego rodzaju wniosków nie uwzględnia możliwości wystąpienia po stronie SN takich okoliczności, jak określone np. w art. 35 § 5 k.p.a., co sprawia, że niekiedy, np. w związku wadliwym funkcjonowaniem elektronicznej skrzynki podawczej SN na ePUAP, że część podań o udostępnienie danych uznawanych przez wnioskodawców za publiczne jest „otwierana” już po upływie 14 dniowego terminu na ich rozpoznanie.

Jedną z konsekwencji braku jakiegokolwiek uregulowania postępowania wstępnego przed podmiotami wymienionymi w art. 4 ust. 1 lub ust. 2 u. d. i. p. w sprawach wniosków uznawanych przez ich autorów za wnioski o udostępnienie informacji publicznej jest również utrzymywanie się po stronie takich podmiotów, osób je reprezentujących, stanu stałego zagrożenia zarzutem popełnienia przestępstwa określonego w art. 23 u. d. i. p., a w wypadku wniosków o udostępnienie tego rodzaju danych, które mogą być uznawane także za podlegające ochronie i udostępnieniu na zasadach określonych w u. o. d. o.,

również stałego zagrożenia zarzutem popełnienia przestępstwa określonego w art. 51 ust. 1 u. o. d. o..

Z tych przyczyn należało uznać za usprawiedliwione także przedstawienie wniosku głównego nr 4 w ramach niniejszego wystąpienia do Trybunału Konstytucyjnego RP.

Uzasadnienie wniosku nr 5

to jest o stwierdzenie, że u. d. i. p. w zakresie, w którym co najmniej na podmioty wymienione w jej art. 4 ust. 1 i ust. 2, nakłada obowiązek udostępniania dokumentów urzędowych w rozumieniu jej art. 6 ust. 2, a także – ewentualnie – innych dokumentów, a jednocześnie, ani sama, ani przez odesłanie do ustaw szczególnych, nie stwarza możliwości tzw. anonimizacji danych zawartych w takich dokumentach w sposób służący ochronie sfery prywatności osób, których takie dokumenty dotyczą, jest niezgodna z art. 8 ust. 1 i ust. 2 Europejskiej Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności, a także jest sprzeczna z art. 51 ust. 1, ust. 2 i ust. 5 Konstytucji RP oraz nie realizuje treści art. 61 ust.1, ust. 2, ust. 3 i ust. 4 tej Konstytucji,

Formułując ten wniosek kierowano się przekonaniem, że o ile w ogóle powinnością wszystkich podmiotów wymienionych w art. 4 ust. 1 i ust. 2 u. d. i. p., a nie tylko organów kolegialnych podmiotów wyłonionych w wyborach powszechnych, o których mowa w art. 61 ust. 2 Konstytucji RP, (*por. w tej mierze poważne wątpliwości przedstawione w piśmie procesowym pełnomocnik SN - Pierwszego Prezesa SN z 15 października 2013 r. do NSA wnioskowane jako dowód nr IV.7*) miałyby być przedstawianie wysoce nieprecyzyjnie określonej grupy dokumentów „każdemu” w ramach u. d. i. p., to, w szczególności ze względu na treść jej art. 5 ust. 2 i ust. 3, powinna być zagwarantowana bezpośrednio w samej ustawie możliwość odpowiedniej anonimizacji dokumentów w sposób służący co najmniej ochronie, w szczególności z mocy ustaw tego rodzaju, jak określone w art. 5 ust. 1 u. d. i. p., lub ze względu na wartości, o których mowa w jej art. 5 ust. 2, określonych rodzajów danych. W szczególności zważywszy na treść art. 61 ust. 3 i ust. 4 Konstytucji RP reguły takiej anonimizacji, sposób, a także jej zakres, powinny zostać określone w akcie ustawodawczym.

Na niezbędność takiej anonimizacji zwracana jest w szczególności uwaga w cytowanym powyżej, co prawda w innym kontekście, fragmencie wyroku WSA w Gliwicach z 10.01.2012 r., IV SAB/GI 69/11.

Wystąpienie z tego rodzaju wnioskiem ma służyć również uniknięciu takich kontrowersji i dyskusji, dla których tłem mogą być w szczególności: wyrok Sądu Najwyższego z 8 listopada 2012 r., I CSK 190/12, dostępny między innymi w bazie orzeczeń SN pod adresem: www.sn.pl, a także w nieprawomocnym wyroku WSA w Warszawie z 26 czerwca 2013 r., II SAB/Wa 170/13, którego odpisu kserokopia stanowi dowód oznaczony numerem V.3 do niniejszego wystąpienia do TK.

Uzasadnienie wniosku nr 6,

to jest o stwierdzenie, że art. 23 ust. 1 pkt 2 oraz art. 27 ust. 2 pkt 2 u. o. d. o., w zakresie w jakim pozwalają administratorom danych osobowych na udostępnianie takich danych „każdemu” w rozumieniu art. 2 ust. 1 u. d. i. p. z zastosowaniem uregulowań zawartych w ostatnio wymienionej ustawie z możliwością dalszego ich przetwarzania przez ww. „każdego” w ramach „ponownego wykorzystania informacji publicznej” w trybie i na zasadach określonych w rozdziale 2a u. d. i. p., w tym bez zgody i udziału osób, których dane osobowe miałyby podlegać udostępnieniu i dalszemu ich przetwarzaniu, są niezgodne z art. 8 ust. 1 i ust. 2 Europejskiej Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności, a zarazem są sprzeczne z art. 2, art. 47, art. 51 ust. 1, ust. 2 i ust. 5 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej

Formułując ww. wniosek nr 6 kierowano się względami, którym dano wyraz w uzasadnieniach wszystkich pięciu poprzednich wniosków.

Należy wyrazić w tym miejscu przekonanie, że obowiązek ważenia różnych, niekiedy konkurujących ze sobą wartości konstytucyjnych, nie powinien być jedynie problemem podmiotów stosujących prawo. Za niedopuszczalne, w szczególności w świetle zasady pewności prawa, należy uznać by art. 23 ust. 1 pkt 2 oraz art. 27 ust. 2 pkt 2 u. o. d. o. mogły zawierać odesłania do tego rodzaju ustawy jak u. d. i. p. Niestety ustalenie przeciwne ma miejsce w utrwalonej praktyce powstałej niestety przy aktywnym udziale części przedstawicieli nauki prawa.

Uzasadnienie wniosku nr 7,

to jest o stwierdzenie, że art. 51 ust. 1 i ust. 2 u. o. d. o. oraz art. 23 u. d. i. p. w związku z odesłaniami do uregulowań szczególnych zawartymi w art. 23 ust. 1 pkt 2 oraz art. 27 ust. 2 pkt 2 pierwszej z tych ustaw, a także w związku z brakiem dostatecznego sprecyzowania w jakiegokolwiek innej ustawie szczególnej kategorii: „organy władzy publicznej” oraz „osoby pełniące funkcje publiczne” w sposób nawiązujący do treści art. 61 ust. 1 Konstytucji RP, lub/i kategorii „władze publiczne” w rozumieniu art. 51 ust. 2 tej Konstytucji, a zarazem w związku z uczynieniem otwartym w art. 4 ust. 1 i ust. 2 u. d. i. p. katalogu podmiotów zobowiązanych do udostępniania informacji mogącej być uznawaną za publiczną w rozumieniu art. 1 ust. 1 tej ustawy, są niezgodne z art. 5 ust. 1 i art. 7 Europejskiej Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności, a także z art. 8 ust. 2 tej Konwencji, oraz są sprzeczne z art. 2, art. 42 ust. 1, art. 51 ust. 2 i ust. 5, a także z art. 61 ust. 1 i ust. 4 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej, w tym ostatnim wypadku, jako nie w pełni realizujące tę część jej uregulowań, jakie mogą być postrzegane za służące realizacji idei społeczeństwa obywatelskiego, a zarazem:

- „niezbędne w demokratycznym państwie prawnym” w znaczeniu, w którym o takiej niezbędności stanowi art. 51 ust. 2 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej,
- „konieczne w demokratycznym społeczeństwie” w znaczeniu, w którym o takiej konieczności stanowi art. 8 ust. 2 EKPC,

Formułując wniosek oznaczony nr 7 kierowano się przekonaniem, że zarówno w polskim systemie prawa krajowego, jak i w obowiązujących w Polsce normach prawa międzynarodowego funkcjonuje zasada ujmowana w paremii łacińskiej „*nullum crimen sine lege*”, która wskazuje na powinność odpowiednio precyzyjnego określenia bezpośrednio w samej ustawie znamion czynu zabronionego pod groźbą kary, a zwłaszcza takiej kary, która mogłaby być wiązana z faktem popełnienia przestępstwa.

W świetle uzasadnień wszystkich poprzednich wniosków niniejszego wystąpienia do Trybunału Konstytucyjnego należy przyjmować, że żadna z ustaw zawierających kwestionowane przepisy karne, a więc mających stanowić gwarancję właściwej realizacji uregulowań w nich zawartych, w tym wypadku mających donieść znaczenie dla ochrony sfery prywatności obywateli Rzeczypospolitej Polskiej, a także

cudzoziemców objętych działaniami władz i podmiotów prawa polskiego, jak również, mając mieć, niejako wyjściowe, znaczenie dla realizacji założeń i idei społeczeństwa obywatelskiego, nie odznacza się dokładnością wymaganą od ustaw zawierających unormowania karne. Zasadnicze wątpliwości budzi w szczególności zakres podmiotowy i przedmiotowy każdej z tych ustaw, a więc, niejako w konsekwencji, i wzajemne relacje między nimi. Za niedopuszczalne, w szczególności z punktu widzenia art. 2 Konstytucji Rzeczypospolitej jest stworzenie sytuacji, w której podmiot będący administratorem danych osobowych w rozumieniu u. o. d. o., a zarazem będący adresatem wniosku nawiązującego do treści u. d. i. p., staje przed dylematem, czy ma popełnić przestępstwo określone w art. 51 ust. 1 lub ust. 2 u. o. d. o., czy określone w art. 23 u. d. i. p.

Także w tym kontekście za całkowite nieporozumienie należy uznać uczynienie przez ustawodawcę sądów administracyjnych obu instancji „*wyjściowymi arbitrami*” w zakresie rozstrzygnięć, którego z tych przestępstw dopuścił się lub nie podmiot wymieniony w art. 4 ust. 1 lub ust. 2 u. d. i. p., występujący zarazem w roli administratora danych osobowych.

Uzasadnienie wniosku nr 8,

to jest o stwierdzenie, że art. 113 ust. 1, art. 133 § 1 oraz art. 134 § 1 p. p. s. a. w związku z art. 145 § 1 pkt 1 lit. a, lit. b lub lit. c, art. 145 § 1 pkt 2, art. 145 § 1 pkt 3, art. 145 § 2, art. 146 § 1 i § 2, art. 147 § 1 tej ustawy w zakresie, w jakim trzy pierwsze z tych przepisów pozwalają sądowi administracyjnemu na przystąpienie do wyrokowania i uwzględnienie skargi na określone w niej działanie, beczynność lub przewlekłość postępowania organu władzy publicznej (*podmiotu*) poddanego kontroli takiego sądu przez wyjście poza zarzuty i wnioski skargi lub powołaną w niej podstawę prawną, bez stworzenia takiemu organowi, w tym podmiotowi wymienionemu przykładowo w art. 4 ust. 1 lub ust. 2 u. d. i. p., przed zamknięciem rozprawy lub przed przystąpieniem do wyrokowania możliwości odniesienia się do nie podniesionych w skardze zarzutów, wniosków lub do nie wskazanej w niej podstawy prawnej zaskarżenia, są sprzeczne z art. 2 i art. 45 ust. 1 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej

Formułując ten wniosek kierowano się przede wszystkim przekonaniem, że konstytucyjne prawo do sądu jest także prawem organów władzy publicznej lub / i innych podmiotów, w tym wymienionych przykładowo w art. 4 ust. 1 lub ust. 2 u. d . i. p., których działania, bezczynność lub ewentualna przewlekłość postępowania mogła być lub może zostać uczyniona przedmiotem kontroli sądów administracyjnych w ramach ich uprawnień wywodzonych wprost z art. 184 Konstytucji RP, a więc jako sądów szczególnych w polskim systemie prawnym.

Istotą tego prawa powinno być zapewnienie porównywalnej równowagi w relacjach między stronami postępowań prowadzonych przed tymi sądami, wyrażającej się w zasadzie równości stron takich postępowań, to jest równości wobec sądu rozstrzygającego spór między nimi.

Kwestionowane przepisy, w szczególności w świetle utrwalonej praktyki sądów administracyjnych, potwierdzonej w uzasadnieniu wyroku NSA w Warszawie z 5 marca 2013 r., I OSK 2872/12, to jest stanowiącym dowód oznaczony numerem III.8 wśród załączników do niniejszego wystąpienia do Trybunału Konstytucyjnego, w połączeniu z oddaleniem zarzutu nieważności postępowania przed Sądem I instancji, który był motywowany naruszeniem prawa do obrony organu władzy publicznej, którego działanie / bezczynność zostały uczynione przedmiotem kontroli tego Sądu ze wskazaniem na niezgodność ich z obowiązującym prawem w zakresie nie wynikającym z treści skargi uczynionej przedmiotem wyrokowania w danej sprawie, powinny zostać poddane kontroli Trybunału Konstytucyjnego.

Wskazywana, utrwalona praktyka sądów administracyjnych nie powinna być tolerowana także z tej przyczyny, że stanowi pretekst do prowadzenia niekiedy niczym nie uzasadnionej krytyki organów władzy publicznej, jaka ma miejsce również w mediach o dużym zasięgu społecznego oddziaływania.

Także troska o zachowanie powagi ocen działań lub bezczynności organów władz publicznych, jakie stają się udziałem sądów administracyjnych obu instancji, czyni usprawiedliwionym sformułowanie wniosku nr 8 o treści takiej, jak przedstawiona powyżej.

Uzasadnienie wniosku nr 9

to jest o stwierdzenie, że art. 141 ust. 4 i art. 149 p. p. s. a. w związku z art. 21 u. d. i. p. w brzmieniu nadanym temu ostatniemu przepisowi przez art. 1 pkt 8 ustawy z dnia 16 września 2011 r. o zmianie ustawy o dostępie do informacji publicznej oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. Nr 204, poz.1195), w zakresie, w którym pozwalają sądowi administracyjnemu na uwzględnienie skargi na bezczynność lub przewlekłość postępowania adresata wniosku uznawanego przez jego autora za wniosek w rozumieniu art. 10 ust. 1 u. d. i. p. bez jednoczesnego wyraźnego wskazania:

- a) zdarzeń, z których wystąpieniem lub brakiem sąd administracyjny łączy stan bezczynności lub przewlekłości postępowania organu lub podmiotu wymienionego w art. 61 ust. 1 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej lub/ i wymienionego w art. 4 ust. 1 lub ust. 2 u. d. i. p.,
- b) działań, które taki organ lub podmiot ma podjąć w następstwie wyroku sądu administracyjnego w celu usunięcia stanu bezczynności lub przewlekłości postępowania, jaki został ustalony przez sąd lub / i,
- c) trybu postępowania, w jakim rozpoznanie danego wniosku, zdaniem sądu administracyjnego, powinno było lub miałoby jeszcze nastąpić, są sprzeczne z art. 2 i art. 45 ust. 1 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej

Sformułowanie tego zarzutu uznano za konieczne w szczególności w świetle wyjątkowo negatywnych, licznych własnych doświadczeń Sądu Najwyższego – Pierwszego Prezesa SN, jakie znajdują potwierdzenie zwłaszcza w dokumentach wskazywanych jako dowody oznaczone numerami: IV 1-10.

Uzasadnienie wniosku nr 10,

to jest o stwierdzenie, że art. 1 pkt 8 i pkt 9 ustawy z dnia 16 września 2011 r. o zmianie ustawy o dostępie do informacji publicznej oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. Nr 204, poz.1195) w następstwie pozbawienia:

- a) sądów powszechnych oraz Sądu Najwyższego możliwości orzekania w sprawach o udostępnienie informacji uznawanych przez wnioskodawców za publiczne lub za podlegające udostępnieniu w trybie i na zasadach określonych w u. d. i. p.
- b) gwarancji udziału w postępowaniu przed właściwym sądem podmiotów, których dane osobowe lub inne podlegające ochronie prawnej na zasadach nie

przewidzianych w przepisach o ochronie informacji niejawnych, o statystyce państwowej lub regulujących działalność organów właściwych w sprawach finansów publicznych, mogłyby ulec udostępnieniu „każdemu” w rozumieniu art. 2 ust. 1 u. d. i. p. z powołaniem się na uregulowania zawarte w tej ustawie, a następnie ewentualnemu dalszemu ich przetwarzaniu z pominięciem ograniczeń zwartych w ustawie u. o. d. o., w tym z powołaniem się na uregulowania o „ponownym wykorzystaniu informacji publicznej” zawarte w rozdziale 2a u. d. i. p.,

są sprzeczne z art. 2 oraz z art. 45 ust.1 Konstytucji RP

Formułując ten wniosek kierowano się przekonaniem znajdującym oparcie zarówno w orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego jak i ETPCz w Strasburgu, jak i w autorytatywnych wypowiedziach przedstawicieli nauki prawa, w tym prof. Bogusława Banaszaka w cytowanym wyżej komentarzu, w tym wypadku w zakresie odnoszącym się do art. 45 ust. 1 Konstytucji RP, że prawo do sądu obejmuje także prawo do rozpoznania sprawy przed sądem „najbardziej” właściwym ze względu na przedmiot sprawy „stawianej” przed sądem.

Nie tylko przedstawione wyżej negatywne, własne doświadczenia Sądu Najwyższego – Pierwszego Prezesa SN w relacjach z sądami administracyjnymi sprawiają, że przedmiotem ponownej, poważnej dyskusji powinna stać się zasadność nowelizacji u. d. i. p. kwestionowanej we wniosku nr 10 niniejszego wystąpienia do Trybunału Konstytucyjnego.

Mając powyższe na uwadze wnoszę jak na wstępie.

Załączniki:

według załączonego spisu

+ 3 odpisy nin. wniosku wraz z ww. załącznikami

WZ.

prof. dr hab. Tadeusz Ereciński
Prezes Sądu Najwyższego